

# KURJER WILENSKI

## Jerzy VI nowy król Anglii

LONDYN (Pat). Izba gmin zebrała się dziś rano celem uchwalenia ustawy, będącej konsekwencją oświadczenia króla o jego abdykacji.

Premier Baldwin, zabierając na wstępie głos, oświadczył, że akt królewski o abdykacji przewidywał, iż książę Yorku wstąpi na tron w tych samych warunkach, jakgdyby poprzednie panowanie nie zakończyło się w zwykłych okolicznościach. Premier zaznaczył, iż uchwalenie ustawy przez parlament okazało się koniecznym na skutek faktu, że następstwo tronu jest uzależnione od ustawy sukcesyjnej, która nie zawiera żadnej klauzuli, przewidującej abdykację i sukcesję stąd wynikającą. Jest również koniecznym wprowadzenie do tej ustawy poprawki o pozbawieniu Jego Królewskiej Mości i jego potomków praw sukcesyjnych.

### ATLEE ŻĄDA ZMODERNIZOWANIA KRÓLA.

Z kolei zabrał głos przewodca Labour Party ATTLEE, oświadczając, że stronnictwo jego zamierza poprze projekt ustawy, aby uczynić za dość życzeniu króla Edwarda, by ten ustęp historii został możliwie bezzwłocznie zamknięty. Musimy — mówił Atlee — zająć się podstawowymi zagadnieniami ekonomicznymi i nie możemy się wdawać w oderwane dyskusje na temat monarchii i systemu republikańskiego. Jest rzeczą zasadniczą, aby wola narodu decydowała w kraju demokratycznym i dlatego też pragniemy, aby naród powrócił możliwie najrychlej do palących zagadnień, dotyczących położenia ludności, sytuacji ogólnosiwiatowej oraz pokoju.

Sądzi, że idei monarchii konstytucyjnej za dany został dotkliwy cios przez niepotrzebne schlebienie.

W interesach klas posiadających i uprzywilejowanych dokonano wszystkiego, czego można było dokonać, aby przyozdobić monarchię nierealną aureolą. Sądzi, że stosowanie starożytnego ceremoniału dworskiego i otaczanie monarchy osobami, pochodzącymi wyłącznie z klasy uprzywilejowanej, utrudniały królowi jego zadanie, a w niektórych wypadkach uniemożliwiały jego najlepsze intencje. Spodziewam się, że wprowadzenie w tym będąc pewne zmiany, które są konieczne, o ile monarchia konstytucyjna ma przeżyć obecną epokę. Uważamy, że w interesie tronu i tego kraju powinniśmy widzieć u monarchii jak największą prostotę, która — moim zdaniem — związałaby ludność i monarchię bardziej ściśle, niż kiedykolwiek.

Przewodca Liberalów Sinclair obiecuje poparcie swego stronnictwa dla projektu ustawy.

### WNIOSEK O UTWORZENIE REPUBLIKI.

Następnie poseł Maxton w imieniu niezależnych socjalistów zgłasza wniosek, aby izba od mówiła uchwalenia w drugim czytaniu projektu ustawy, gdyż projekt ten podyktowany przez okoliczności, wykazał jasno niebezpieczeństwo, na jakie narażony jest kraj przy ustroju dziedzicznej monarchii w chwili, gdy dla zapewnienia pokoju i dobrobytu ludności potrzebny jest raczej rząd republikański, pozostając w ścisłym kontakcie z narodem i bardziej liczący się z jego wolą.

Wniosek Maxtona został odrzucony 403 głosami przeciwko 5 i projekt ustawy uchwalono w drugim czytaniu.

Odpowiadając następnie na zapytanie co do przyszłych losów ustępującego króla, prokurator generalny odpowiada, że jest to sprawa, którą w odpowiedniej chwili zajmie się nowy monarcha. W odpowiedzi na pytanie, czy król Edward po abdykacji będzie zobowiązany do opuszczenia kraju, prokurator generalny stwierdza, że przypuszczenie takie jest całkowicie bezpodstawne.

Następnie projekt ustawy uchwalony został ostatecznie w trzecim czytaniu i odesłany do izby lordów. Przedkładając ten projekt do trzeciego czytania, premier Baldwin złożył hołd ustępującemu królowi, oświadczając: „wspominać będziemy zawsze z szacunkiem i miłością działalność Jego Królewskiej Mości, jako księcia Walii oraz w okresie jego krótkiego panowania. Jesteśmy mu wdzięczni, oceniamy wszystkie jego zasługi i nie zapomnimy ich nigdy.

### IZBA LORDÓW ZATWIERDZA W 15 MINUT.

Projekt ustawy abdykacyjnej uchwalony został przez izbę lordów w 15 minut po otrzymaniu go z izby gmin.

O godzinie 13.52 został on zatwierdzony przez króla i uzyskał w ten sposób moc obowiązującą.

## Jerzy VI nowym królem

LONDYN, (Pat). Oficjalnie oznajmiono, że nowy król wstąpi na tron jako Jerzy VI.

### Dziś parlament złoży przysięgę nowemu królowi

LONDYN, (Pat). Premier Baldwin oświadczył, że posiedzenie Izby Gmin zwołane zostaje na sobotę po południu celem złożenia przysięgi wierności nowemu królowi.

Izba obradować będzie do godz. 19, a następnie jej posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

### Irlandia ogranicza prawa nowego króla

LONDYN, (Pat). Wolne państwo Irlandzkie skorzystało ze zmiany na tronie brytyjskim, aby dokonać ze swej strony doniosłych zmian konstytucyjnych.

Premier de Valera nie skorzystał coprawda z okazji, aby ogłosić republikę i oderwać się całkowicie od imperium brytyjskiego. Pomiędzy Dublinem a Londynem doszło do porozumienia w myśl którego de Valera ogranicza coprawda kompetencje króla w stosunku do wolnego państwa irlandzkiego, ale uznaje go i pozostaje w „Commonwealth”, przeprowadzając stosowną ustawę sukcesyjną.

Ustawa, jaką przedstawił dziś de Valera sejmowi irlandzkiemu, usuwa całkowicie stanowisko generalnego gubernatora i przelewa jego funkcje częściowo na speakera sejmu. Poza tym ustawa przewiduje uznanie nowego króla, oświadczając, że dopóki wolne państwo irlandzkie złączy się z Australią, Kanadą, W. Brytanią, Nową Zelandią i Południową Afryką i gdy król uznawany jest przez te państwa dla celów mia-

zująca.

Następnie sekretarz Izby Lordów sir Henry Badeley wygłosił historyczną formułkę: „LE RÔY LE VEULT” i król Edward VIII przestał być królem. Stało się to o godz. 1.52 po poł.

Odtąd dawny król stał się p. Edwardem Windsor.

Tegoż dnia premier przedstawił Izbie orędzie królewskie i przedłożył projekt odpowiedzi na to orędzie. „Jeśli pilne sprawy bieżące będą załatwione — powiedział Baldwin — Izba Gmin rozpocznie w dniu 18 bm. swe ferie świąteczne”.

### Sprawa ekspozycji min. Becka w Senacie

WARSZAWA (Pot). Dzisiaj odbyła się konferencja między ministrem spraw zagr. p. J. Beckiem a sen. Zdzisławem Lubomirskim, prezesem komisji spr. zagr. Senatu w związku z zamierzeniem wygłoszenia w bieżącej sesji ekspozycji p. ministra spr. zagr. najpierw w komisji Senatu.

W czasie rozmowy zastanawiano się nad tematem ekspozycji, który to tematyka ma być ustalony ostatecznie w dniach najbliższych.

W czasie rozmowy zastanawiano się nad tematem ekspozycji, który to tematyka ma być ustalony ostatecznie w dniach najbliższych.

W czasie rozmowy zastanawiano się nad tematem ekspozycji, który to tematyka ma być ustalony ostatecznie w dniach najbliższych.

## Komisja Spraw Zagr. Sejmu

WARSZAWA (Pat) — Komisja spraw zagranicznych sejmu pod przewodnictwem wice marszałka Schaeetzla obradowała na dzisiejszym posiedzeniu w obecności podsekretarza stanu p. Szembeka nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji i umów międzynarodowych.

Komisja przyjęła następujące rządowe projekty ustaw w sprawie ratyfikacji:

1) Prowizorycznego układu handlowego między Polską a Francją oraz układu płatniczego między Polską a Francją, podpisanych w Paryżu 18 lipca 1936 roku.

2) Protokołu taryfowego polsko-finlandzkiego, podpisanego w Warszawie 16 lipca 1936 r.

3) Podpisanego w Warszawie 12 sierpnia 1936 roku protokołu dodatkowego do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Rzeczypospolitą polską a Republiką czechosłowacką, podpisaną dnia 10 lutego 1934 roku.

4) Protokołu polsko-szwedzkiego, podpisanego w Warszawie 3 lipca 1936 roku, zmieniającego protokół handlowy polsko-szwedzki, podpisanego 21 października 1933 roku.

5) Drugiego porozumienia do umowy gospodarczej między Rzplita Polską a Rzeszą Niemiecką z 4 listopada 1935 roku, podpisanego w Warszawie 19 października 1936 r.

6) Porozumienia polsko-niemieckiego z 18 lipca 1936 roku, dotyczącego ubezpieczenia umowy gospodarczej między Polską a Niemcami z dnia 4 listopada 1935 roku.

## Sprawa ekspozycji min. Becka w Senacie

WARSZAWA (Pot). Dzisiaj odbyła się konferencja między ministrem spraw zagr. p. J. Beckiem a sen. Zdzisławem Lubomirskim, prezesem komisji spr. zagr. Senatu w związku z zamierzeniem wygłoszenia w bieżącej sesji ekspozycji p. ministra spr. zagr. najpierw w komisji Senatu.

W czasie rozmowy zastanawiano się nad tematem ekspozycji, który to tematyka ma być ustalony ostatecznie w dniach najbliższych.

## Nie będzie prostytucji w Argentynie

BUENOS-AIRES, (PAT). — Izba reprezentantów uchwaliła ustawę o profilaktyce społecznej, zakazującą w całej republice uprawiania prostytucji.

## Min. Del Vayo protestuje w L. N.

GENEWA, (Pat). Po krótkim poufnym posiedzeniu odbyło się publiczne posiedzenie rady Ligi Narodów.

Przewodzący ambasador Chile Edwards udzielił głosu przedstawił celowi rządu madryckiego min. DEL VAYO, który w dłuższym, w bardzo ostrym tonie utrzymanym, przemówieniu starał się wykazać, że Hiszpania padła ofiarą na paści ze strony państw, które przyczyniły się do wybuchu powstania, a następnie udzieliły mu pomocy wojskowej.

Wbrew układowi o nieinterwencji, materiały wojenne zostały dostarczone Hiszpanii przez państwa, które — jak się wyraził delegat rządu madryckiego — systematycznie gwałcili traktatów i zobowiązań uczyniły osiłą swą polityki międzynarodowej.

W podobnym tonie utrzymane były dalsze wywody min. del Vayo, który ZARZUCIŁ NIEMCOM I WŁOCHOM, ŻE CHCĄ ZAGARNAĆ BALEARY I INNE BAZY MORSKIE.

Powodem skierowania przez Hiszpanię apelu do Ligi Narodów było przede wszystkim uznanie przez Niemcy i Włochy rządu gen. Franco, a następnie zapowiedzenie przez powstańców blokady wybrzeża hiszpańskiego oraz ałakowania rządowych statków hiszpańskich przez nieznaną narodowości okręty. Zdaniem rządu madryckiego, istnieje obecnie stan wojny międzynarodowej, co zresztą stwierdza — jak oświadczył min. del Vayo — komunikat francusko-angielski z dnia 4 grudnia. Min. del Vayo wyraził nadzieję, że rada Ligi Narodów potrafi usunąć przez zajęcie zdecydowanego stanowiska istniejące niebezpieczeństwo.

Następnie min. del Vayo PODDAŁ OSTREJ KRYTYCE DZIAŁALNOŚĆ LONDYŃSKIEGO KOMITETU NIEINTERWENCJI, który — zdaniem jego nie potrafił przeszkodzić ciągłemu gwałceniu zasady nieinterwencji. Obecnie pro-

ponuje się system kontroli, któryby miała zabezpieczyć skuteczność zobowiązań nieinterwencyjnych. Rząd madrycki — oświadczył min. del Vayo — po dotychczasowych gorzkich doświadczeniach uważa, że nie ma prawa narażać ludu hiszpańskiego na nowe nadużycia i rozczarowania. Musi zatem żądać, aby kontrola była istotnie zagwarantowana.

Del Vayo stwierdził następnie, że panujące ogólnie przekonanie, jakoby w konflikcie hiszpańskim rozgrywała się walka między dwoma światopoglądami, komunizmem i faszyzmem, jest błędna. W istocie chodzi bowiem o próby faszystów przeszkodzić w demokratyzacji Hiszpanii.

### Głosy innych państw

Na popołudniowym posiedzeniu rady Ligi Narodów kontynuowano dyskusję nad apelem rządu madryckiego.

Pierwszy przemawiał DELEGAT W. BRYTANII lord Cranborn oświadczając, że nie ma zamiaru zajmować się ideologiami, co do których Liga Narodów nie powinna się wypowiadać. Rząd brytyjski uważa, że konflikt, który się rozgrywa w Hiszpanii, jest wewnętrzną sprawą narodu hiszpańskiego, do której inne narody nie powinny się mieszać. Dlatego też rząd brytyjski poparł inicjatywę zawarcia układu nieinterwencji. Lord Cranborn nie może się zgodzić z twierdzeniem p. del Vayo, jakoby działalność komitetu londyńskiego nie była skuteczna.

Komitet ten, jak to zresztą stwierdził premier francuski p. Blum, przeszkodził rozszerzeniu się walki poza granice Hiszpanii.

Układ o nieinterwencji nie był niestety skrupulatnie przestrzegany. Lord Cranborn stwierdza, że broń była dostarczana obu stronom i że cudzoziemscy ochotnicy walczyli po obu stronach.

Rząd brytyjski żąda, że układ nie był skrupulatnie przestrzegany. Obecnie czyni się starania, aby temu zaradzić przez wprowadzenie kontroli nad dostarczaniem broni i wysyłką ochotników. Lord Cranborn omawia następnie inicjatywę angielsko-francuską i wyraża nadzieję, że rada Ligi ustosunkuje się pręczylnie do tego projektu. Podkreśliwszy konieczność humanitarnej akcji w Hiszpanii, delegat W. Brytanii stwierdził, że jeżeli rada Ligi poprze zasady nieinterwencji, jeżeli przyczyni się do skrócenia wojny i udzieli pomocy technicznej w celach humanitarnych oraz w celu odbudowy Hiszpanii, to zebrań rady nie będzie daremne.

DELEGAT FRANCJI p. Viennot podkreślił niebezpieczeństwo wynikające z faktu, że walka wewnętrzna spowodowała interwencję zagranicą. Stwierdzenie tego niebezpieczeństwa spowodowało rząd francuski do zainicjowania układu o nieinterwencji oraz wzięciu udziału w inicjatywie z 4 grudnia. Viennot stwierdził następnie, że komitet londyński opracował system kontroli, który uniemożliwia dostarczanie broni Hiszpanii. O ile to zadanie zostanie spełnione, to uczyni się wielki krok naprzód.

Delegat Francji zajmuje się następnie sprawą ochotników cudzoziemskich, mówiąc, że dotychczas rządy nie mogły przeszkodzić brydwi dualnemu wyjazdowi ochotników. Obecnie, jak twierdzi p. Viennot, sprawa przyjęła obrót bardzo poważny, ponieważ na polach walk w Hiszpanii pojawiają się całe formacje i oddziały zorganizowane. Dlatego też rząd francuski popiera inicjatywę dotyczącą ochotników. Rząd francuski uważa za konieczne rozszerzyć zasadę nieinterwencji i zapewnić ścisłą kontrolę. Gdyby rada Ligi uznała te zasady, to byłoby to znaczną pomocą dla wysiłku angielsko-francuskiego.

Następny mówca Jordan wyraża gotowość

(Dokończenie na str. 2-iej)

## Min. Del Vayo protestuje w Lidze Nar.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Nowej Zelandii przystąpienia do każdej akcji po stanowionej przez radę Ligi.

Delegat sowiecki Potiomkin popiera gorąco apel rządu hiszpańskiego, występując w bardzo ostrej formie przeciwko państwom, które udzieliły pomocy powstańcom, a następnie uznały gen. Franco. Zdaniem Potiomkina — rada Ligi powinna położyć kres agresji i uchronić świat przed katastrofą. Delegat sowiecki opowiada się za koniecznością jak najściślejszej kontroli. Potiomkin wyraża gotowość przystąpienia do inicjatywy angielsko-francuskiej.

Ostatni przemawiał DELEGAT R. P. PRZY LIDZE NARODÓW MIN. KOMARNICKIS.

„Rząd polski — powiedział delegat polski — a z nim i cały naród posiadają głęboką sympatię dla narodu hiszpańskiego i boleją nad tragicznymi wypadkami rozgrywającymi się na terytorium hiszpańskim. Rozumie się więc, że wszystko co mogłoby położyć kres walce, przez którą cierpi tak bardzo naród hiszpański, byłoby przyjęte przez Polskę z ulgą i radością.

Zwołanie Rady Ligi nie spowoduje jednak — zdaniem rządu polskiego — i przypuszczam także — zdaniem wielu innych narodów — odprężenia w Hiszpanii i ulgi w cierpieniach na rodu hiszpańskiego. Czyż nie słyszeliśmy dziś rano w przemówieniu p. Del Vayo następujące go ustępy: „Nie przychodzimy, aby prosić radę, by uczyniła cokolwiek celem pomocy ludowi hiszpańskiemu do rozwiązania jego własnych trudności”.

W tych warunkach rola Rady sprowadzić by się musiała do wymiany zdań dość zresztą nie zupełnie i nie prowadzącej do istotnego wyniku w dziedzinie uspokojenia umysłów. Czyż Rada Ligi, a z nią i cała organizacja genewska, nie jest narażona na niebezpieczeństwo zaangażowania się w zagadnienie, które spowodować może tylko owe rozezorowania tak szkodliwe dla prestiżu Ligi, a nawet w ogóle dla sprawy pokoju międzynarodowego.

Lękamy się, że ten sposób postępowania na raz i na nowo szwank szanse kompromisu tak słabe, jak są one w chwili obecnej. Wątpliwości rządu polskiego co do celowości zwołania Rady Ligi nie mogły być nie potwierdzone przez fakt, że w wilię naszego zebrania się powzięta została inicjatywa przez dwa rządy. Zwracając się z apelem do czterech mocarstw, które to rządy uważały za najbardziej zainteresowane konfliktem wewnętrznym w Hiszpanii, obydwie rządy wytworzyły połączenie, w którym trudno jest Radzie dyskutować nad zagadnieniem hiszpańskim.

Wobec tego, że Radzie nie przedłożono określonego zadania i że przedłużenie dyskusji mogłoby być tylko szkodliwe nie tylko z punktu widzenia polityki wewnętrznej Hiszpanii, ale również z względu na ogólne położenie międzynarodowe, uważam, iż byłoby najrozsądniej zamknąć dyskusję w tej sprawie.

Jeżeliby Rada miała się zająć zagadnieniami, posiadającymi charakter międzynarodowy, a będącymi w związku z zagadnieniem hiszpańskim, uczyniła by ona z pewnością z własnej inicjatywy bez żadnego nacisku z zewnątrz, wychodząc wyłącznie z punktu widzenia zabezpieczenia pokoju i niezależnie od wszelkiego rozważania natury ideologicznej. Jestem szczęśliwy iż mogę stwierdzić, że ta sama troska znalazła wyraz także w innych dzisiejszych przemówieniach, a przede wszystkim w tym, które wygłosił przed chwilą szanowny przedstawiciel rządu zjednoczonego królestwa — lord Cranborn.

Kończąc, pragnę oświadczyć imieniem mego rządu, że jest on zdecydowany współdziałać we wszystkich zarządzeniach i środkach we wszelkiej akcji, któraby miała w skutku ograniczenie konfliktu, zmniejszenie jego napięcia, jeżeli nie usunięcie go w najbliższym czasie.

Stanowisko, które nasz delegat zajął w Komitecie londyńskim oraz zarządzenia, które rząd mój ma zamiar wydać, celem wzmocnienia środków kontroli w ramach /wzmożliwości, dowodzi zupełnie jasno, że rząd polski czyni wszelkie wysiłki, aby poprzeć ze swej strony starania, które spowodowały zawarcie układu o nieinterwencji, układu, który zawdzięcza my szczególnej inicjatywy rządu francuskiego. To też każda propozycja z dziedziny humanitarnej oraz taka, której celem będzie współdziałanie organów technicznych Ligi z wysiłkami, mającymi na celu ulżenie losowi nieszczęśliwemu ludności cywilnej, znajdując jak najbar dziej sprzyjające przyjęcie u rządu polskiego.

Po mowie min. Komarnickiego posiedzenie Rady zostało odroczone.

## Otwarcie wydziałów teologicznych i lekarsk. na Uniwersytecie warszawskim

WARSZAWA (PAT) — Na podstawie art. 42 p. 4 ustawy o szkołach akademickich Pan Minister WR i OP zarządził otwarcie z dniem 12 grudnia rb. Wydziału Teologii Ewangelickiej, studium teologii prawosławnej i Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Pozostałe wydziały będą otwarte z dniem 1 stycznia 1937 roku.

Zarazem zarządzone zostały ponowne wpisy słuchaczy. Kandydaci, którzy byli zapisani na rok akademicki 1936-37, zostają zwolnieni od ponownych opłat manipulacyjnych i wpisu wego.



S. P.

# Leon Wasilewski

Członek Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, Prof. Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie, Współpracownik Komisji Antropolog. Polskiej Akademii Umiejętności, Prezes Instytutu im. J. Piłsudskiego, poświęconego Badaniom Najnowszej Historii Polski, Prezes Instytutu Badań Spraw Narodowość., Redaktor „Niepodległości”

zmarł w Warszawie dnia 10 grudnia 1936 r.

O tej bolesnej stracie powiadają

Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wsch. w Wilnie  
Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 12 grudnia r. b. w Warszawie.

S. P.

## Irena Wollnerówna

studentka IV roku Wydziału Matem.-Przyrodnicz. U. S. B.

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 9.XII. 36 r. w wieku lat 23

Eksportacja zwłok ze szpitala Miejskiego na Zwierzyniecu do kaplicy ewangelickiej przy cmentarzu na Malej Pohulance nastąpi 13-go b. m. o godz. 18 ej.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 14-ej.

KOLEŻANKI

## Trzy państwa bałtyckie stoją przy Lidze Narodów

RYGA, (PAT). Agencja Lota komunikuje: Północna konferencja ministrów spraw zagr. krajów bałtyckich ukończyła prace. Komunikat oficjalny głosi:

Ministrowie po wymianie poglądów na sytuację międzynarodową oraz zmiany, które zaszły od chwili 4 konferencji stwierdziły całkowitą jednomyślność odnośnie oceny wydarzeń.

Konferencja wyraziła opinie, że ogólna sytuacja polityczna nie okazuje oznak poprawy, tym bardziej, że groźba bezpośrednich konfliktów powiększyła się na skutek niezgody zaakcentowanej przez motywy natury psychicznej i ideologicznej. Ogólny rozwój sytuacji nie zachwiał stanowiska krajów bałtyckich wobec Ligi Narodów. Potwierdzają one głębokie przekonanie, że pakt Ligi Narodów dostarcza zawsze najlepszych środków dla regulowania ewentualnych sporów i stwarza gwarancje możliwości skutecznej akcji zachowania pokoju oraz w dziedzinie postępowania współpracy i porozumienia międzynarodowego. Odnośnie wprowadzenia w życie zasad pak-

tu, trzy rządy przedstawiły sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów uzgodnione poglądy, przy czym wyrażają życzenie, aby aktywne uczestniczyli we wszystkich członków Ligi Narodów w pracach jej organów zostało jak najrychlej zapewnione.

W sprawie wojny domowej w Hiszpanii konferencja stwierdziła całkowitą jednomyślność trzech krajów w sensie kontynuowania polityki nieinterwencji i udziału w pracach komitetu londyńskiego. Nie mając zastrzeżeń przeciwko ustaleniu projektowanej kontroli w Hiszpanii, rządy zastrzegają sobie decyzję co do sposobu ich udziału.

Wśród zagadnień o charakterze technicznym konferencja zbadała i z zadowoleniem przyjęła do wiadomości rezultaty prac rzeczoznawców mających na celu opracowanie jednolitej nomenklatury celnej dla trzech krajów oraz prace prawników w dziedzinie konwencji prawniczych. Następną konferencja odbędzie się w maju 1937 r. w Kownie.

## Niemcy i Włochy nieprzychylnie są inicjatywie Francji i Anglii

PARYŻ (PAT) — Prasa francuska pilnie śledzi reakcję mocarstw na polu nowej inicjatywy francusko-brytyjskiej w sprawie wzmocnienia polityki neutralności w sprawach hiszpańskich.

Szczególnie obserwowane są nastroje rzymskie. Daje się zauważyć, obawa, że Włochy wspólnie z Niemcami i tym razem zajmą stanowisko wyczekujące, żądając pewnego przeciągu czasu dla wypowiedzenia się w sprawach nowej inicjatywy francuskiej. Jednak w Paryżu sądzą, że obecne odprężenie oznaczające się pomiędzy Francją a Włochami pozwala żywić pewne nadzieje. W francuskich kołach politycznych czynione są aluzje, że przychylnie ustosunkowanie się Włoch do nowej inicjatywy francuskiej może wpłynąć na przyspieszenie uznania przez Francję i Anglię imperium włoskiego w Abisynii.

RZYM (PAT) — Propozycje francusko-angielskie w sprawie pojednania stron walczących w Hiszpanii nie mają, zdaniem opinii włoskiej poważnych szans realizacji, ponieważ na podstawie wiadomości nadeszłych z zagranicy, nie należy przewidywać by propozycje te zostały dobrze przyjęte przez strony walczące.

W Rzymie propozycja francusko-angielska jest obecnie przedmiotem badań, ale koła włoskie odnoszą się do niej z dużą rezerwą. Podkreślają tu, że już 25 lipca rb. Włochy zaproponowały, aby rozważany wówczas układ o neutralności obejmował zakaz wyjazdu ochotników. Propozycja jednak ta została odrzucona. Dopiero dziś, gdy los obozu Caballero jest prze-

sądzony, zaczyna się mówić o mediacji, która w obecnych warunkach byłaby korzystna tylko dla czerwonych. Najlepszym tego dowodem jest okoliczność, że projekt mediacji przedłożony 4 państwom, został bez wahania przyjęty przez Związek sowiecki, który zdaje sobie sprawę, że tylko mediacja mogłaby uchronić czerwonych od definitywnej klęski.

Potwierdzają tu również władzę, że przed udzieleniem odpowiedzi Włochy przeprowadzą konsultacje z Rzeszą niemiecką.

## Powstańcy nie zgodzą się ani na pośrednictwo ani na plebiscyt

LIZBONA, (PAT). — Agencja Havasa donosi: oficjalne koła powstańcze nie życzą sobie „ani pośrednictwa, ani też plebiscytu”.

Wyseko postawiona wśród powstańców osobistość oświadczyła: „pomysł pośredniczenia zdaje się świadczyć o niedostatecznej znajomości i zapomnieniu o warunkach, w jakich się toczy wojna domowa w Hiszpanii. Walka doszła do punktu, w którym może być jedynie mowa o kwestii życia lub śmierci.

Należy się też z całym sceptycyzmem odnieść do wyniku próby pośredniczenia, która napewno skończy się niepowodzeniem. Jeśli chodzi o plebiscyt, to propozycji tego

## Blokada portów hiszpańskich

SALAMANKA (PAT). Rozgłoszona powstająca donosi: jak komunikują z Vittoria, statek rządowy usiłujący dostarczyć żywność do Barcelony został ujęty przez marynarkę narodową w odległości 150 mil ang. od Balearów. Kłaczownik „Canarias” zmusił ten statek do zawinięcia do Palma na Majorce, gdzie wylądował na cały transport.

Blokada portów na morzu Śródziemnym staje się faktyczną. Eskadra narodowa zatopila kilka statków sowieckich z transportami amunicji. Niektóre z nich płynęły pod flagą brytyjską.

## Trzecia ofiara pracy dziennikarskiej w Hiszpanii

MADRYT, (PAT). — Dziś rano zmarł w szpitalu korespondent specjalny gazety „Paris-Soir” Ludwik de la Pree, rannym przy naładunku powstającego samolotu myśliwskiego na samolot komunikacyjny francuski dn. 8 bm. — De la Pree miał lat 34, osierocił żonę i czworo dzieci.

Jest to trzeci z kolei dziennikarz francuski, który stracił życie przy pełnieniu obowiązków zawodowych w Hiszpanii.

## Szef Sztabu Rumunii u P. Prezydenta

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o godz. 13.15 szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonowicz wraz z otoczeniem był przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta R. P. na Zamku. Po audiencji Pan Prezydent R. P. podejmował gen. Samsonowicza i towarzyszące mu osoby do śniadania.

W śniadaniu wzięli udział: inspektor armii gen. Broni Sosnkowski, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, gen. Malinowski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, dyrektor kancelarii cywilnej i inni.

## Kondolencje na ręce żony S. p. L. Wasilewskiego

WARSZAWA, (PAT). — W związku z zgonem S. p. Leona Wasilewskiego minister spraw zagranicznych J. Beck wysłał na ręce p. Wandy Wasilewskiej list następującej treści:

Wielec Szanowna Pani! Głęboko poruszony wiadomością o nagłym zgonie S. p. męża Pani, niestrudzonego i ofiarnego bojownika o niepodległość i pierwszego ministra spraw zagranicznych wskrzeszonej Rzeczypospolitej Polskiej, przesyłam pani wyrazy najgłębszego współczucia i żalu. (—) BECK.

rodzaju nie można poważnie traktować. — Jesteśmy pewni, że po stronie przeciwników naszych nie byłoby swobody podczas głosowania. Jakaż korzyść odniosłaby opinia międzynarodowa, stanowiący w obliczu dwóch bloków, które oddałyby sprzeczne z sobą głosy? Czyż sytuacja obecna nie jest dostatecznie jasna?

Z głębokim wzruszeniem, lecz równocześnie ze zdecydowaniem zgodziliśmy się na zniszczenie nie tylko naszych miast, zniszczenie bezcennych dzieł sztuki i hekatombę żyć ludzkich. Byłoby próżnym trudem ukrywanie przed zagranicą, że obecna sytuacja Hiszpanii zamyka się w planie: wojna aż do zagłady jednego z dwóch przeciwników”.

# Pyrrhusowe zwycięstwo?

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w grudniu

Podsycana już od dłuższego czasu akcja partii komunistycznej przeciw rządowi Bluma, prowadzona początkowo wśród szerokich mas robotniczych przebiegała obecnie na teren parlamentu. Po raz pierwszy od czasu utworzenia gabinetu Bluma, interpelanci komunistyczni nie tylko wystąpili przeciw polityce rządu, lecz posunęli się nawet do otwartego uwypuklenia swego niezadowolenia przez powstrzymanie się od głosowania. W ten sposób nastąpiło pierwsze zerwanie jedności frontu ludowego na terenie parlamentu.

W myśl dotychczasowych oświadczeń premiera Bluma i partii socjalistycznej tego rodzaju wyraźne wypowiedzenie się komunistów przeciw rządowi powinno było pociągnąć natychmiastową dymisję gabinetu. Premier Blum kilkakrotnie bowiem podkreślał, że obecny rząd jest wyłoniony przez większość frontu ludowego, dlatego też nie zgodzi się na kontynuowanie swych prac w razie usunięcia się jednej z partij wchodzących w skład dotychczasowej większości. Po wstrzymaniu się komunistów od głosowania za wnioskiem wyrażającym zaufanie rządowi powinno więc było przypieczętować definitywne zerwanie jedności frontu ludowego i wywołać przesilenie gabinetowe.

Po ogłoszeniu rezultatów głosowania ewentualność dymisji rządu była nawet poważnie brana pod uwagę. Za dymisją oświadczyli się nawet podobno kilku wpływowych członków gabinetu.

Zwłaszcza parlamentarzyści należący do grupy socjalistycznej, oburzeni na komunistów, zdecydowani byli, w o wiele większym stopniu, niż radykali, domagać się dymisji gabinetu. Taktyka komunistyczna, polegająca na niebraniu odpowiedzialności za rząd i wykorzystaniu wszelkich sposobności, celem zdyskredytowania gabinetu i premiera Bluma w oczach szerokich mas, była bowiem szczególnie bolesna dla parlamentarzystów tej partii, którzy zdają sobie sprawę z tego, iż komuniści mogą w ten sposób zdobyć przeważające wpływy wśród mas robotniczych. Pomimo to zdecydowano jednak, by pozostawić rządowi swobodę decyzji. Rząd zaś postanowił nie ustępować. Uczynił to zaś nie z tego powodu, by kureczowo trzymać się władzy, która dla niektórych członków gabinetu, a zwłaszcza dla premiera Bluma musiała być nieraz dość gorzka, lecz ze względu na to, że ustąpienie rządu w obecnych warunkach mogłoby wytworzyć sytuację polityczną niezwykle trudną do rozwiązania, tym trudniejszą, że partia socjalistyczna kilkakrotnie zapoowiadała, iż w razie obalenia rządu i zerwania frontu ludowego nie zgodzi się ani na zmianę większości parlamentarnej, ani na tworzenie nowego rządu przez któregośkolwiek z członków grupy

socjalistycznej.

Pozostawałaby więc tylko ewentualność nowego rządu radykalnego (z udziałem lub bez udziału socjalistów, ale w każdym razie korzystającego z poparcia tej partii na terenie parlamentu), albo — nowe wybory. To ostatnie rozwiązanie nie jest brane obecnie w rachubę. Jedyną kombinacją byłby więc rząd radykalny. Min. obrony narodowej Daladier jest w chwili obecnej osobistością polityczną mającą największą szansę na to, by stanąć na czele rządu. Byłby to więc gabinet Daladiera, opierający się na formule t. zw. kartelu lewicy t. j. na współpracy socjalistów i radykalów. We dług wszelkiego prawdopodobieństwa socjaliści nie zgodziliby się jednak na wejście do nowego gabinetu, ograniczając się tylko do udzielenia mu swego poparcia na terenie parlamentu.

Istnieje jednak jeszcze jedna formuła parlamentarna, do której zmierza centrum i część prawicy od chwili zakończenia się obrad ostatniego kongresu „Alliance Democratique”. Formuła ta polegałaby na powrocie do t. zw. „koncentracji republikańskiej” t. j. do współpracy radykalów z ugrupowaniami centrowymi. W związku z tym rozpoczęły się już nawet pierwsze manewry polityczne zmierzające do tego celu. Wyraziło się to nawet zupełnie jasno w Izbie Deputowanych w czasie ostatniej debaty nad polityką zagraniczną w tym, że kilkunastu posłów z grupy „Alliance des republicains de gauche”, skupionych wokół b. premiera Flandina, głosowało otwarcie za wnioskiem wyrażającym zaufanie rządowi. Podobne stanowisko zajęło również katolicko-postępowe ugrupowanie „demokratów ludowych”. W ten sposób ostatnie głosowanie w Izbie mogłoby stać się zalążkiem nowej większości na terenie parlamentu. Te żywe nia ugrupowań centrowych zdają się być jednak co najmniej przedwczesne. Wątpliwe jest również, czy większość partii radykalnej, wybrana do Izby w drugim głosowaniu głosami wszystkich ugrupowań „frontu ludowego”, zgodziłaby się na tego rodzaju kombinację. Dlatego też ten manewr centrum nie wyda prawdopodobnie konkretnych rezultatów, chociaż przyezni się może do pewnego odprężenia w naładowanej elektrycznością atmosferze.

Wobec małych szans powodzenia tego rodzaju kombinacji parlamentarnych, uwaga sfer politycznych zwraca się jednak w dalszym ciągu na gabinet Bluma i na próby pertraktacji, jakie zostaną przedsięwzięte przez socjalistów celem nakłonienia komunistów do jasnego oświadczenia, czy zamierzają lojalnie kontynuować swą współpracę we

froncie ludowym. Ta wymiana poglądów tyczyć się będzie przede wszystkim na zebraniach komitetu porozumiewawczego stronnictw lewicowych czyli t. zw. „delegacji lewicy” oraz na posiedzeniach Komitetu koordynującego akcję partij socjalistycznej i komunistycznej. Czy te pertraktacje wydadzą pewne rezultaty? Być może. Ale dziś już nikt w Paryżu się nie ludzi, by mogły one mieć trwały charakter. Front ludowy został już złamany zarówno na terenie ogólnokrajowym, jak i na płaszczyźnie parlamentarnej. Fakt, iż rząd Bluma nie ustąpił natychmiast po ostatniej debacie nad polityką zagraniczną, przeniósł jednak punkt ciężkości zagadnienia z parlamentu na platformę właściwego frontu ludowego, w którego skład wchodzi już nie tylko partia polityczna, ale i inne ugrupowania lewicowe, a w pierwszym rządzie Konfederacja Generalna Pracy, grupująca obecnie, w różnych syndykatach, prawie 5 milionów członków. Komuniści będą usiłowali więc wywrzeć nacisk na rząd za pośrednictwem Konfederacji i poszczególnych syndykatów robotniczych. Możliwe jest jednak, że socjaliści będą woleli zrezygnować z władzy, niż pozwalać komunistom na dalsze wyrwanie im gruntu z pod nóg. Wtedy zaś rząd „frontu ludowego” musiałby już definitywnie ustąpić. J. Brzękowski.

S. p. Minister Leon Wasilewski



Onegdaj jak donosiliśmy zmarł w Warszawie s. p. Leon Wasilewski, dyrektor Instytutu Badań najnowszej historii Polski, redaktor naczelny czasopisma „Niepodległość”, b. 1-y minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej, znakomity i zasłużony publicysta i literat, mąż nauki, członek i działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę s. p. Leona Wasilewskiego.

## Statkom polskim nie wolno przewozić materiały wojenne do Hiszpanii

WARSZAWA (Pat). W „Monitorze Polskim” z dnia 11 bm. ukazało się obwieszczenie ministrowi spraw zagranicznych, wydane w porozumieniu z ministrami: spraw wojskowych, przemysłu i handlu oraz komunikacji w zakresie przewozu materiału wojennego na polskich statkach handlowych morskich i polskich statkach powietrznych do Hiszpanii i Marokka.

Wobec potwierdzenia przez rząd polski w dniu 22 sierpnia 1936 r. zasady nieinterwencji do spraw wewnętrznych Hiszpanii i przyjęcia zakazu wywozu pośredniego i bezpośredniego, reeksportu i tranzytu do Hiszpanii, posiadłości hiszpańskich do Marokka wszelkiego rodzaju broni, amunicji, materiału wojennego, samolotów zmontowanych i demontowanych i okrętów wojennych, rząd polski nie będzie udzielał ochrony ze strony polskich okrętów wojennych na pełnym morzu oraz polskich urzędów dyplomatycznych i konsularnych za granicą:

a) statkom handlowym morskim pływającym pod banderą polską i

b) statkom powietrznym, wpisanym do polskiego rejestru państwowego statków powietrznych, przewożącym do Hiszpanii, posiadłości hiszpańskich w Marokko: wszelkiego rodzaju broń typu wojskowego, amunicję do niej, granaty, bomby, urządzenia wybuchające i materiały wybuchowe oraz inne wojskowe środki walki, tudzież części i przybory do nich.

Minister spraw zagranicznych (—) BECK.

Jednocześnie ogłoszono w „Monitorze polskim” co następuje:

„Z kół miarodajnych przypominają osobom, któreby zamierzały wstąpić do wojsk stron walczących w Hiszpanii, względnie które to już skutecznie, że zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego (Dz. URP. z 30 stycznia 1920 r. Nr. 7, poz. 44) wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody rządu polskiego powoduje utratę obywatelstwa polskiego”

## Edward VIII z p. Simpson zamieszka w Ameryce

LONDYN, (PAT). — Przyjaciel rodziny pani Simpson Hugh Spillman oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, że Edward VIII wraz z p. Simpson zapewne osiedlą się w Warrenton (stan Virginia), gdzie zamieszkuje państwo Spillman.

## Łotysz — przyjaciel Polski — o sprawach polskich

(Korespondencja własna z Rygi)

Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego” nie jest obca sylwetka redaktora G. Nonacsa, którego książkę p. t. „W Odrodzonej Polsce” omawialiśmy rok temu (październik, 1935 r.).

Była to jedna z bardzo nielicznych książek, przedstawiająca czytelnikowi łotewskiemu w sposób obiektywny Polskę współczesną. Obecnie ten sam autor wydał nową książkę, jak gdyby dalszy ciąg poprzedniej — jak to sam zaznacza — w której omawia dorobek Polski dzisiejszej na morzu oraz jej problemy emigracyjne żywo a zarazem głęboko ujęte na tle wrażeń z pierwszej podróży m/s „Batorem” do Stanów Zjednoczonych Am. Północnej, odbytej w gronie innych dziennikarzy polskich i zagranicznych na wiosnę br.

W owej książce, zatytułowanej „Ba-

torem w pierwszej podróży przez ocean” redaktor Nonocsa, jak i w poprzedniej p. t. „W Odrodzonej Polsce”, pozostał tym samym niezmiennym a serdecznym przyjacielem Polski.

Zachwycony Gdynią, rozczulony przyjęciem, jakie mu w Polsce zgotowano, oraz uroczystościami, które na odjeździe z Gdyni na pokładzie „Batorego” miały miejsce, red. G. Nonocsa w długiej podróży przez ocean skwapliwie korzysta z obcowania z kolegami-dziennikarzami, oraz z przedstawicielem Instytutu Bałtyckiego w Toruniu dyr. J. Borowikiem, ażeby przy ich pomocy zebrać obszerny materiał o Polsce i jej miłości do morza, który później tak trafnie omówił w swej książce.

Wydawało by się, że, jako jedyny dziennikarz z Łotwy, nie będzie mógł z nikim podczas długiej podróży morskiej rozmówić się po łotewsku.

Ale się mylił, co mu się rzadko zdarza, ten wytrawny dziennikarz. Bo oto — jak pisze — „okazało się, że na statku jest nas dwóch, którzy mogą porozu-

miewać się w najlepszym języku łotewskim i tym drugim... jest nie kto inny tylko najwyższa osoba na statku — kapitan Borkowski”.

Istotnie. Ten stary polski wilk morski, władający doskonale (i w mowie i piśmie) 14 językami, skończył w r. 1905-ym morską szkołę w Rydze i stąd — przy jego fenomenalnych zdolnościach językowych — datuje się jego dośkonala znajomość łotewskiego oraz znajomość tej szczerą miłość do Łotwy, której stolicę — Rygę — zna doskonale. Każdy łatwo wyobrazi sobie rozczulenie obu — i dziennikarza łotewskiego i kapitana największego polskiego statku — z tego ich pierwszego spotkania i znajomości. To też w książce red. Nonacsa sylwetka kapitana Borkowskiego jakby żywa przemawia do czytelnika swoją pozornie wyniosłą, ale w gruncie rzeczy swojską postacią, która stała tkwi na swym posterunku — mostku kapitańskim — troszcząc się tylko o statek i o podróżnych, którzy odpłacają swemu opiekunowi za to sówicie swoją gorącą sympatią, graniczącą z miłością

Ale oto po dokładnym opisie statku i czasu spędzonego na nim podczas podróży, dobijamy — wraz z autorem — do New Jorku. Tutaj aut. uderza entuzjazm i rozmach organizacyjny, z jakim Polonia amerykańska wita przybývający statek polski — „Należy zaświadczyć, że, w tym sensie — konkluduje autor — Polacy mogą być przykładem dla innych narodów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest około 4 i pół miliona Polaków, ale ta gałęć narodu polskiego nie jest oderwana od państwa macierzystego — kwitnie ona i potężnie je, podnosząc w oczach wielkich narodów świata honor i znaczenie Narodu Polskiego...”

Czyż może kto wystawić lepsze świadectwo przywiązania do Ojczyzny naszymi rodakom z za oceanu jak to, które zawarte zostało w zdaniu powyższym przyjaciela Polski w Łotwie, który po raz pierwszy na własne oczy ujrział ten kilkumilionowy tłum polski na ziemi Waszyngtona i Kościuszki z rozradowaniem i zapałem witający „Batorego”, co dla tych sere bijących dla Polski był wi-

PRZECIWI PIERZCHNIĘCIU I ŁOZCZENIU RAK KREM PRAŁATÓW PERFECTION

# Proces o strzały w Davos

Przed Trybunałem Kantonalnym małego, po wiatowego miasta szwajcarskiego Chur, zakończył się proces 25-letniego żydowskiego studenta medycyny, Dawida Frankfurtera, oskarżonego o zamordowanie przywódcy hitlerowców nie mieckich w Szwajcarii.

## SMIERTELNE STRZAŁY W DAVOS.

Było to we wtorek, 4 lutego 1936 r. około godz. 8 wiecz. Do mieszkania „Landesführera“ hitlerowców szwajcarskich, Wilhelma Gustloff'a, podszedł młody człowiek i nacisnął guzik od dzwonka elektrycznego. Drzwi otworzyła właścicielka mieszkania, a kiedy dostała orpko wiedz, że młodzieniec chce się widzieć osobiście z Gustloffem, wprowadziła go do pokoju męża. Frankfurter nie wzbudzał żadnego podejrzenia. Nie okazywał zdenerwowania. Kiedy Gustloff wszedł do pokoju, Frankfurter wyjął z kieszeni rewolwer i oddał w jego kierunku pięć strzałów. Gustloff padł, ugodzony śmiertelnie. Żona, która na odgłos strzałów nadbiegła, zastała już męża bez życia.

## MORDERCA I ZAMORDOWANY.

Zabójca Gustloff'a pochodzi ze starej konserwatywnej rodziny rabinackiej, która wyemigrowała przed laty z Niemiec do Jugosławii. Tu, w miasteczku Vinkovici pełni ojciec jego, dr. Mojżesz Frankfurter, funkcję rabina Gminy Żydowskiej. Synowi starał się dać głębsze wychowanie religijne, a po ukończeniu gimnazjum w Vinkovici wysłał go na studia medyczne do Niemiec. W Niemczech przebywał Frankfurter od r. 1929. Studiował w Lipsku, a następnie na wydziale medycznym w Frankfurcie, gdzie go zastał przewrót hitlerowski. W r. 1933, pod wpływem przemian, jakie poczęły się dokonywać w Niemczech, opuszcza Frankfurt i przenosi się na uniwersytet berneński w Szwajcarii.

Zastrzelony Wilhelm Gustloff urodził się w Niemczech, w Schwerin, w r. 1895. Był urzędnikiem bankowym. Chory na płuca przybył w r. 1917 do Davos w celach kuracyjnych. W r. 1919 otrzymał tutaj stanowisko sekretarza obserwatorium fizyko-meteorologicznego, utrzymywane przez rządy niemiecki i szwajcarski. W zaraniu ruchu narodowo-socjalistycznego przyłączył się Gustloff do partii hitlerowskiej w Niemczech. W r. 1931 poradziła mu partia utworzenie w Szwajcarii ośrodka dla Niemców narodowych socjalistów, zamieszkałych w Szwajcarii. Kiedy Hitler objął władzę w Niemczech stał się Gustloff niejako oficjalnym reprezentantem narodowych socjalistów w Szwajcarii.

## „STRACIŁEM WIARĘ W SIEBIE I W CAŁĄ LUDZKOŚĆ”.

Po dokonaniu czynu zamachowca oddał się w ręce policji. Podał kim jest i oddał rewolwer, z którego strzelał do Gustloff'a. Oświadczył, że dokładnie zdaje sobie sprawę ze swego czynu i że nie żałuje. Nie należy do żadnej partii, ale nienawidzi hitlerizmu za to wszystko, co z jego racji przechodzi naród żydowski. W pożegnalnym liście do rodziny, piśnianym w wigilię zamachu pisze, że stracił wiarę w siebie i w całą ludzkość i że uważa siebie za narzędzie w ręku Opatrzności. Najpierw planuje zamordowanie samego Hitlera. Zarzuca jednak szybko ten zamiar, widząc, że nie potrafi go zrealizować. Chce zabić Goeringa albo Goebbelsa, a następnie powstaje w nim myśl zamordowania prezydenta Senatu Gdańskiego Greslera, który wówczas właśnie przejeżdżał przez Berno do Genewy. Później, gdy dowiedział się o roli Gustloff'a w Szwajcarii, postanowił jego zabić. „Kula, oświadczył w śledztwie, musiała trafić mnie i hitlerowca”.

## PARALELE.

Emil Ludwig ogłosił w amsterdamskim Querido-Verlag książkę p. t. „Der Mord in Davos”. Daje w niej słynny pisarz psychologiczny analogie sylwetki Frankfurtera i Gustloff'a i zestawia zabójstwo w Davos z szeregiem zamachów

na wybitne jednostki. Przez karty książki poruszają się postacie: Cezara, Henryka IV, Wilhelma Orańskiego, Lincoln'a, Aleksandra II. — Szczególnie jednak ciekawe jest zestawienie trzech zamachów, które wykazują ogromne podobieństwo do zabójstwa w Davos. Conrad, który również na ziemi helweckiej zabił posła sowieckiego Worowskiego, student ormiański Teillirian, który w Berlinie dokonał zamachu na Talat — paszę i Sz. Szwarebart, który zastrzelił w Paryżu Pellurę. We wszystkich 3-ch przypadkach tłem była nie osobista krzywda, nie bezmyślny mord, lecz pomsta za krzywdę wielu.

## W Y R O K.

Na środowym, pierwszym posiedzeniu sądu w Chur, odczytano akt oskarżenia. Prokurator

domagał się skazania Frankfurtera na 18 lat więzienia i banicję z Szwajcarii po odbyciu kary.

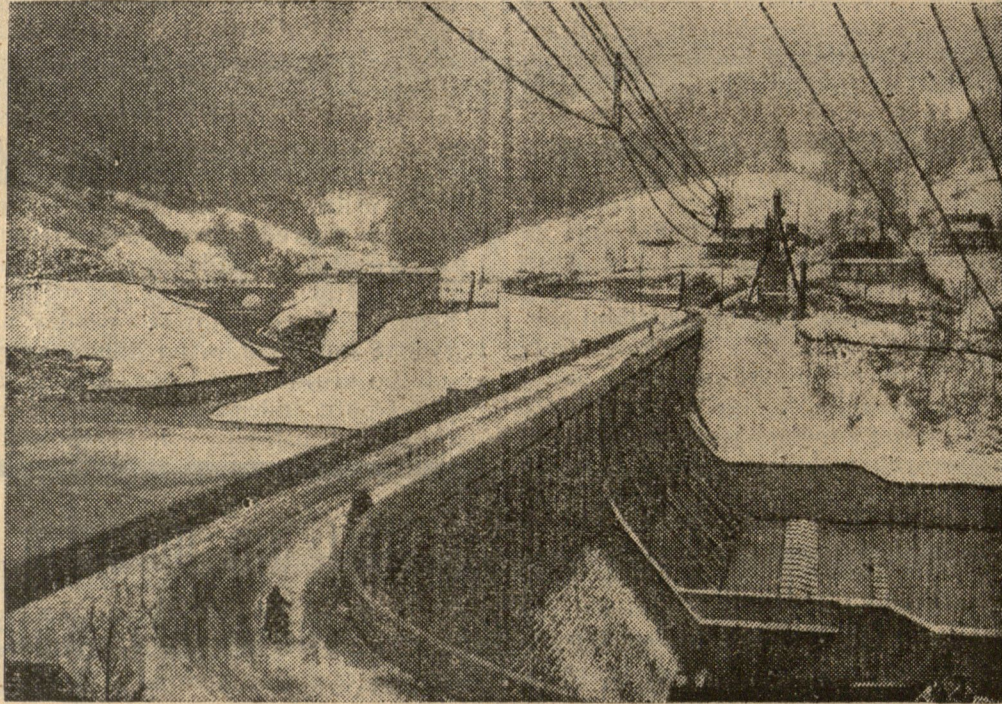
W piątek zakończył się proces zabójcy hitlerowców szwajcarskich.

W czasie przewożenia sądowego Frankfurter stał się udowodnić, że działał bez żadnego po rozumienia, i że żaden spisek żydowski, mający na celu zamach na Hitlera lub Goebbelsa nie istniał. Po zamknięciu przewożenia sądowego wielką mowę oskarżycielską wypowiedział prokurator dr. Brugger. Mowę obrończą wygłosił dr. Carti.

Po krótkiej przerwie trybunał kantonu Grisons skazał Frankfurtera na 10 lat więzienia.

Em.

## Przed uroczystym poświęceniem zapory wodnej w Porąbce na Sole



Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny zapory wodnej i zbiornika w Porąbce na Sole, której uroczyste poświęcenie odbędzie się w dniu 13 bm.

# Koło pani Simpson

## Dwa i pół miliona strat

W związku z abdykacją Edwarda VIII — projektowana w maju koronacja oczywiście się nie odbędzie.

Spowoduje to, jak obliczają 2 i pół miliona strat.

Straty te dotkną szereg przemysłów: jak malarstwo, malarski jubilerski, złotniczy, garncarski i t. d., które poczyniły duże zapasy towarów na uroczystość koronacyjną.

A dalej — hotele, pensjonaty i restauracje londyńskie, które przygotowały się na przyjęcie około 2 milionów gości.

Nie żeni, że Londyn stał się w ostatnich dniach terenem demonstracji.

Numer Konta PKO Wileńskiego Wojew. Komitetu Żymowej Pomocy Bezrobotnym w Wli nie jest 70.204. Wszelkie wpłaty wolne są od opłat pocztowych.

doczynym znakiem ich łączności z daleką Ojczyzną!

Cały rozdział książki poświęcony jest Polonii amerykańskiej. A ten jej „spontaniczny wyraz” umiłowania wszystkiego co polskie, jaki ujawnił się podczas przybycia „Batorego”, przysłonił nawet — według słów autora — to poletne wrażenie Nowego Świata, które pozostało wia zawsze na europejczyku pierwszy rzut oka na New York od strony portu.

Zwiedzając same miasto wraz z pozostałymi dziennikarzami oraz piątą — wspólną od ogólnego programu — dzień spędzając w towarzystwie jednego z członków Polonii tamtejszej, red. Nonaś co chwilę spotyka się z Polakami i z tamtejszym życiem polskim, dając swoim wrażeniom wyraz w książce, w której też pokrótce omawia historię polskiej emigracji do USA. od Kościuszki i Pułaskiego począwszy.

Ponadto w książce znajduje się obszerny dział o Łotyszach w Ameryce z którymi jednak autor nie zdążył się zetknąć, ale których w liczbie 50 osób spotyka na „Batorym” w drodze powrotnej i dla których organizuje przy żywym

współdziałaniu kapitana Borkowskiego odczyt informacyjny o Łotwie.

Całość książki jest zakończona krótkim rozdziałem, w którym znajdujemy wrażenia autora, jakie odniósł z zetknięcia się na statku ze s. p. generałem Orlicz-Dreszorem.

Ale o Nim niech mówi sam autor.

— „...Generała Gustawa Orlicz-Dreszera poznałem w podróży „Batorym” do Ameryki. Cała jego znamienita osoba już swoją postawą na zewnątrz wyróżniała się wśród reszty pasażerów na statku. To była jedna jedyna pieśń chwały, którą słyszałem o generale na statku oraz w Ameryce z ust polskich dziennikarzy... Osobiście poznawszy generała, przekonałem się, że tego rodzaju jego charakterystyka nie była wcale przesadzona. W jego słowach i konkluzjach odzwierciedlał się ostry rozum, patriotyzm, głębia dyplomaty oraz meża stanu...”

...niespodziewany nieszczęśliwy wypadek, awaria samolotu... zabrała Polsce jednego z najsilniejszych jej generałów...”

M. Miż-Miszyn.

## Osobisty detektyw króla Edwarda strzeże bezpieczeństwa pani Simpson

Jedyną wiadomością, jaką reporterzy, oblegający willę „Lou Viei” w Cannes zdolał wydość, jest, że pani Simpson czuje się tak zmęczona na podróży, a zwłaszcza wrażeniami ostatnich dni, że położyła się do łóżka i zamierza w nim pozostać kilka dni, unikając rozmów nawet z najbliższym otoczeniem.

Willa „Lou Viei” jest pilnie strzeżona przez tajną i mundurową policję. Ochronę osobistą pani Simpson pełni specjalnie delegowany przez Scotland Yard angielski detektyw Evans.

Detektyw Evans, człowiek młody, lecz nad

zwyczajnie w swej specjalności wyszkolony, należy do oddziału ochrony osobistej króla Edwarda. Do jego obowiązków należy zwłaszcza pilnowanie bezpieczeństwa króla podczas wyjazdów incognito. W takim charakterze Evans towarzyszył królowi podczas wycieczki jachtem „Nahlin”, na morzu Śródziemnym i opiekował się nim i panią Simpson w czasie ich spacerów po wybrzeżach.

Detektyw Evans jest zwany w Scotland Yardzie „Evans atleta”. Do pani Simpson został wysłany na specjalne żądanie króla Edwarda.

## Pani Simpson w Warszawie...

Do jednego z reprezentacyjnych hoteli warszawskich zatelefonował jakiś Anglik i zamówił apartamenty dla bardzo wpływowej i głośniejszej osobistości zagranicznej. Anglik wezwał do telefonu samego dyrektora i prosił o dyskrecję, ponieważ owa zagraniczna osobistość przyjeżdża incognito.

Dyrektor zapewnił o zachowaniu tajemnicy, spytał jednak dla swej ciekawości kto to taki, żeby wiedzieć jak się wobec swego gościa zachować. Anglik odpowiedział krótko: pani Simpson.

Dyrektor wydał odpowiednie zarządzenia w celu przygotowania najwspanialszych apartamentów, polecił je odpowiednio przybrać kwiatami i gdy już wszystko było gotowe przypomniał mu się, że przecież nie wie kiedy pani Simpson przyjedzie. Głosem zasięgnął pewnych informacji dyrektor zatelefonował do ambasady angielskiej, gdzie dowiedział się, że pani Simpson przebywa w Paryżu i prawdopodobnie nie zamierza przyjeżdżać do Warszawy.

## Żyrardów przeszedł w ręce polskie

Agencja PID donosi, że parafowana została szczegółowa umowa dotycząca sprzedaży w ręce polskie pakietu większości akcji sp. akc. Zakładów Żyrardowskich. Sprawa ta uregulowana została w czasie ostatnich rozmów paryskich i Boussac odstępuje posiadane 96.000 akcji, stanowiących blisko 60 proc. ogółu udziałów za sumę 11.000.000 zł.

Równocześnie koncern Boussaca zobowiązał się do wycofania wszelkich swoich skarg przed sądami polskimi, francuskimi i międzynarodowymi, które pozostawały w związku ze sprawą żyrardowską. W ten sposób koncern Boussaca zrezygnował również z roszczeń wysuwanych wspólnie z koncernem C. I. C. dostawcą surowców dla Żyrardowa. O zawartej ugodzie powiadomił telegraficznie koncern Boussaca swego pełnomocnika w Warszawie adw. H. Korala, upoważniając go do umorzenia wszystkich spraw cywilnych, wycofania złożonych zażaleń i t. p. Również strona polska zrzec się na roszczeń sądowych w stosunku do Boussaca.

## Odroczenie wyborów samorządowych w Poznaniu

### N. T. A. uwzględnił protest przeciwko rozwiązaniu rady miejskiej w dniu 25 września r. ub.

Nadeszła do Poznania wiadomość, że Najwyższy Trybunał Administracyjny uwzględnił protest klubu endeckiego przeciwko rozwiązaniu w dniu 25 września 1935 r. rady miejskiej m. Poznania i Orzeczenie to zostało doręczone pełnomocnikom strony skarżącej. Jako motyw

Najwyższy Trybunał Administracyjny podał wadliwe postępowanie władz administracyjnych.

Decyzja N. T. A. uniemożliwia odbycie wyborów nowej Rady, które miały się odbyć 20 grudnia rb.



## Zgon Luigi Pirandello

W czwartek zmarł w Rzymie na zapalenie płuc znakomity dramaturg włoski Luigi Pirandello.

Pirandello urodził się 28 czerwca 1867 r. w Girgenti na Sycylii. Z okresu studiów uniwersyteckich w Bonn pochodzią pierwsze jego poezje i przekłady. W 1904 r. ukazuje się pierwsza jego powieść „Cień Macieja Pascala”, która zdobyła ogromny rozgłos i ukazuje się w wielu przekładach. Pierwszy jego utwór dramatyczny „Lumier di Sicilia” ukazuje się na scenie rzymskiej w 1913 r. Po paru następnych sztukach, pisanych dialektem sycylijskim, Pirandello pisze utwory dramatyczne o wybitniejszym znaczeniu. Szczególnie zaś obfita twórczość dramatyczną rozwija od r. 1921, w którym powstają głośne sztuki „Sześć postaci scenicznyc w poszukiwaniu autora” oraz „Henryk IV”. Te dwa utwory, napisane w ciągu 5 tygodni, rozstrawiają imię dramaturga włoskiego na całym świecie.

W r. 1929 Pirandello obejmuje dyrekcję trzech teatrów: w Rzymie, Turynie i Mediolanie. W tym roku zostaje także członkiem królewskiej akademii włoskiej. Ogółem zmarły dramaturg, pozostawił w dorobku literackim około 400 nowel i przeszło 40 utworów scenicznych. W r. 1934 otrzymał nagrodę Nobla.

Pirandello pozostawił dwóch synów, z których starszy używający pseudonimu Stefano Landi jest również autorem dramatycznym, młodszy zaś Fausto jest malarzem.

## Tomasz Mann obywatelem Czechosłowacji

Pozbawiony przez rząd niemiecki obywatelstwa Rzeszy znakomity pisarz, Tomasz Mann, uzyskał prawa obywatelskie w Czechosłowacji.

# MEMORANDUM POLSKIE w sprawie reformy L. N.

P. Minister spraw zagranicznych Józef Beck przesłał do Ligi Narodów poniższe memorandum, zawierające uwagi na temat rozpoczętych przez Ligę Narodów prac nad formą paktu Ligi.

W piśmie moim z dn. 18 września 1936 r. stwierdziłem, że Rząd Polski uważa za przedwczesne sformułowanie propozycji, dotyczących wprowadzenia w życie zasad paktu Ligi Narodów i przedstawienia w obecnej chwili na piśmie rozwiązań, które by mógł zalecić, zważywszy, że, zdaniem Rządu Polskiego, zagadnienie wykładni, lub stosowania paktu Ligi Narodów, mogłoby być dyskutowane w sposób bardziej praktyczny jedynie w atmosferze politycznej wolnej od ciężkich trosk chwili obecnej.

Podtrzymując nadal ten punkt widzenia, co jest uzasadnione faktem, że ogólna sytuacja polityczna nie uległa dostatecznej ewolucji, Rząd Polski należałoby doznać pożytku wstępnej i ogólnej wymiany zdań i — nie zamierzając przedstawiać w obecnej fazie dyskusji konkretnych sugestii w sprawie takiego czy innego artykułu paktu — uważa jednak za wskazane współdziałać w studiach, prowadzonych przez Ligę Narodów, przedstawiając następujące uwagi:

1. Liga Narodów powstała i była pomyślana jako organizacja opierająca się na zasadzie powszechności. Zasada ta miała umożliwić Lidzie zapewnienie „współpracy między narodami i zagwarantowanie im pokoju i bezpieczeństwa”. Niestety, rzeczywistość dzisiejsza jest bardziej, niż kiedykolwiek daleka od tego ideału.

W tych warunkach istnieje obawa, że prace Ligi Narodów staną się teoretyczne i abstrakcyjne, podczas gdy najpoważniejsze zagadnienia życia międzynarodowego rozwijać się będą poza działalnością Ligi.

Powyższy stan rzeczy mógłby narazić Ligę Narodów na niebezpieczeństwo usiłowań przeobrażenia jej w grupę państw, których interesy mogłyby pozostawać w sprzeczności z interesami innych państw nie będących członkami Ligi.

Rząd Polski, będąc zawsze przeciwny podziałowi świata na dwa wrogie obozy, podkreśla to niebezpieczeństwo i uważa, że można by mu zapobiec tylko przez stworzenie warunków, sprzyjających realizacji zasady powszechności Ligi Narodów.

2. Rząd Polski uważa, że zasada suwerenności państw stanowi fundament Ligi Narodów. Ten punkt widzenia znalazł, zdaniem Rządu Polskiego, najbardziej słuszny i jasny wyraz w następującym ustępie przemówienia sir Samuela Hoare, wygłoszonego na posiedzeniu plenarnym 16 sesji Zgrom. L. Narodów dn. 11. IX. 1935 r.:

„Przede wszystkim sprecyzujemy dobrze, czym jest Liga Narodów, a czym nie jest. Nie jest to nadpaństwo, ani nawet odrębna całość, istniejąca sama przez się, niezależnie od państw, z których się składa i ponad nimi. W stosunku do państw, należących do Ligi, które nie wyzwały się własnej suwerenności, pakt nie wymaga, aby przyjmowały — bez udzielenia swej

zgody — decyzji innych członków Ligi w jakiegokolwiek sprawie dotyczącej suwerenności tych państw. Członkowie Ligi, przez sam fakt należenia do niej, skrepowani są zobowiązaniami, które sami zaciągnęli na zasadzie paktu, ale nie są związani niczym więcej. Nie działają oni na skutek formalnego nakazu Ligi, lecz na podstawie układów, w których sami są stroną, lub też zgodnie z polityką, którą sami aprobowują”.

Rząd Polski uważa Ligę Narodów za organizację państw suwerennych i wolnych.

Zasady suwerenności i swobodnej współpracy są zagwarantowane zasadą jedności. Z jednej strony oczywistym jest, że L. N. jako zrzeszenie wolnych państw, powinna unikać w swej działalności wszelkiego mieszania się w sprawy wewnętrzne swych członków, z drugiej strony żadna decyzja nie mogłaby być powzięta w stosunku do jakiegokolwiek państwa bez jego zgody i współpracy. Rząd Polski nie przestaje bronić tej tezy, która jest jedną z zasadniczych wytycznych jego polityki zagranicznej.

3. Pakt Ligi Narodów opiera się na równowadze trzech czynników bezpieczeństwa, a mianowicie: na gwarancjach bezpieczeństwa, na procedurze pokojowego załatwiania sporów, oraz na zapobieganiu wojnie. Te trzy czynniki są bardzo ściśle ze sobą związane. Wszelka próba zmiany ich obecnej równowagi stwarzałaby poważne niebezpieczeństwo dla Ligi Narodów, której podstawy mogłyby w ten sposób zostać naruszone. Wobec tego, że widoczne jest zarysowujące się wśród członków Ligi Narodów ogólne dążenie do nie rozszerzania gwarancji bezpieczeństwa i do nie zaciągania nowych zobowiązań w tej dziedzinie, byłoby bar-

dziej wskazanym nie iść w kierunku rozszerzenia zobowiązań członków Ligi Narodów w dwóch pozostałych dziedzinach bez brania pod uwagę zachodzącej między tymi trzema czynnikami ścisłej wzajemnej zależności.

W sposób ogólny można postawić pytanie, czy byłoby wskazane zwiększenie w jakiegokolwiek dziedzinie zobowiązań członków Ligi Narodów, których swoboda działania jest już bez porównania bardziej ograniczona od tej, jaką mają państwa nie będące członkami Ligi. Dopóki Liga Narodów nie będzie miała możności zapewnienia swoim członkom korzyści, które stanowiłyby rzeczywisty ekwiwalent ich zobowiązań, dopóty należałoby się bardziej liczyć z tą nierównością zobowiązań międzynarodowych, która jest charakterystyczna dla położenia państw, należących do Ligi Narodów i nie należących do niej i nie należałoby pogłębiać tej nierówności przez dążenie do rozszerzenia zobowiązań członków Ligi Narodów.

4. Poza rozważaniami natury ogólnej nad wielkimi zasadami ustrojowymi Ligi Narodów Rząd Polski pragnąłby podkreślić znaczenie, jakie przywiązuje do roli poszczególnych organów Ligi, a w szczególności do roli urzędników sekretariatu. Rząd Polski porusza tę sprawę dlatego, że bardzo często organom Ligi, a zwłaszcza sekretariatowi powierzane są prace przygotowawcze, na których opierają się decyzje polityczne Ligi. Wydaje się więc Rządowi Polskiemu, iż byłoby pożytecznym zbadać, czy urzędnicy, powołani do takiego zadania nie powinni mieć odpowiedzialności ściśle ograniczonej, aniżeli dotychczas.

JOZEF BECK

Minister Spraw Zagranicznych.

## Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. wice- wojewody Dziewałtowskiego Gintowta



Wczoraj o godz. 9 rano J. E. ks. Biskup Mi chalciewicz w kościele św. Jana odprawił nabożeństwo żałobne zaspokój duszy ś. p. zmarłego onegdaj w Warszawie wice-wojewodę wileńskie go Kazimierza Gintowta - Dziewałtowskiego.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz administracyjnych, miejskich i wojskowych, oraz reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa wileńskiego, wśród którego ś. p. wice-wojewoda Dziewałtowski, mimo ostatnio swego krótkiego u nas pobytu dał się poznać z jak najlepszej strony, wzbudzając ku sobie powszechny szacunek zarówno ze strony władz, jak i ogółu miejscowego społeczeństwa.

## Norbert Barlicki p ezydentem m. Łodzi

W związku z wyznaczeniem pierwszego posiedzenia rady miejskiej w Łodzi, większość socjalistyczna ustaliła definitywnie kandydatów na włodarzy miasta. Prezydentem miasta zostanie p. Norbert Barlicki, wiceprezydentami: pp. Szewczyk, Walczak i Dratwa. „Bund“ nie wypowiedział się dotychczas w sprawie kandydatur. Str. Narodowe zbierze się na naradę w tym tygodniu.

## Adwokaci polscy wystąpili z lwowskiej Izby Adwokackiej

W przededniu pierwszego zebrania nowo-wybranego zarządu Izby Adwokackiej, ukazało się oświadczenie 9 adwokatów Polaków, iż z powodu stałego nieuwzględniania ich żądań, co do większości polskiej we władzach lwowskiej Izby Adwokackiej, zmuszeni są usunąć się od dalszych prac zarówno w radzie adwokackiej, jak i w sądzie dyscyplinarnym. Mandaty zatrzymają jedynie adwokaci Polacy, wybrani do Naczelnej Rady Adwokackiej.

## Rezygnacja członków Łódzkiej Rady Adwokackiej

Na znak protestu, przeciw nie uwzględnieniu przez walne zebranie Izby Adwokatów w Warszawie kandydatury Łódzkiej do Rady Adwokackiej, kilku adwokatów, członków KARPA w Łodzi, zrzekli się mandatów w delegaturze i w komisjach delegatury.

## Wzdłuż i wszerz Polski

### Nawet śmierć ich nie rozłączyła.

W Drohobyczu rozegrała się wstrząsająca tragedia dwojga młodych ludzi. Mianowicie 26-letni K. Łopatka, urzędnik powiatowej KKO., zredukowany ostatnio za pewne nadużycia oraz jego naręczona 24-letnia J. Lechowina, absolwentka seminarium, nie mając nadziei na pobranie się, postanowili popełnić samobójstwo.

Oboje poszli daleko, za miasto, związali się pasem i rzucili się w nurty Dniestru. Zwłoki samobójców wyłowiono po kilku dniach.

### Aresztowania wśród komunistów.

W ub. środę policja polityczna przeprowadziła w Warszawie ponad 40 rewizyj, aresztując 22 osoby, podejrzane o działalność wyrotową.

### Uniwersytet góralski.

W Nowym Targu staraniem miejscowego koła TSL. otwarty został Podhalański Uniwersytet Wiejski dla ludności góralskiej z pobliskich wiosek.

Już pierwsze wykłady, zgromadziły pokaźną liczbę słuchaczy. Głównym celem uniwersytetu jest wykształcenie samodzielnych działaczy kul-

turalno - społecznych, którzy prowadzić by dalej mogli pracę oświatową w swych wsiach.

### Czuchnowski zwolniony z aresztu.

Aresztowany przed 4-ma tygodniami poeta chłopski Marian Czuchnowski, został onegdaj decyzją sędziego śledczego zwolniony z aresztu i oddany do czasu rozprawy pod dozór posterunku policji w Łużnej.

### Zginię jaja na przedstawieniu „Cyrulika”.

W czasie gościnnego występu „Cyrulika Warszawskiego“ w teatrze miejskim w Sosnowcu, gdzie grano „Karięre Alfa Omęgi“, doszło w sobotę do demonstracji.

W pewnym momencie zgłosił na sali świątło, a z galerii posypał się grad zginiętych jaj. Wśród publiczności powstała nieopisana panika. Ludzie zaczęli pośpiesznie opuszczać salę, to też przedstawienie przerwano.

Policja zatrzymała kilkanaście osób.

**Rutynowany MUZYKI  
NAUCZYCIEL GRY NA FORTEPIJANIE**  
— Ceny przystępne. —  
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

## Obwieszczenie Rektora U.S.B.

11 bm. na murach USB. zostało umieszczone ogłoszenie rektora w sprawie wykładów i ćwiczeń, treści następującej:

Senat na posiedzeniu dnia 10 grudnia r. b. uchwalił nie wznawiać wykładów i ćwiczeń w Uniwersytecie Stefana

Batorego przed Nowym Rokiem.

Równocześnie zaś zwrócił się do Państwa Ministra WR. i OP. z prośbą o przedłużenie wyjątkowo okresu pierwszego trymestru roku akademickiego 1936-37.

WŁADYSŁAW JAKOWICKI

Rektor.

## Komisja Budżetowa Sejmu przyjęła ustawę o dodatkowym budżecie

WARSZAWA (Pał) — Dziś pod przewodnictwem posła Świdzińskiego odbyło się posiedzenie komisji Budżetowej, na którym przyjęto kilka projektów ustaw o dodatkowych kredytach na r. 1936-37.

Dłuższa dyskusja toczyła się nad projektem ustawy o dodatkowym kredycie w wysokości 2 milionów złotych na pomoc przy zawieraniu układow konwersyjnych wierzycielności rolniczych. Chodzi tu o to, że mimo całkowitego wyczerpania kredytu, przewidzianego w budżecie na r. 1936-37 na pomoc finansową dla instytucji, zawierających układy konwersyjne w zakresie wierzycielności rolniczych, co powoduje, iż skarb państwa zalega wobec instytucji wierzycielskich z wypłatą przypadających im należności.

Ze względu na konieczność niedopuszczenia do utrudnień w działalności instytucji kredytowych projektuje się otwarcie kredytu dodatkowego w wysokości 2 milionów złotych na pokrycie należności skarbu państwa z tytułu ustawowej pomocy oświatowej przede wszystkim dla centralnej kasy spółek rolniczych. W dyskusji podnoszono konieczność przyjęcia z pomocą i innym tego rodzaju instytucjom, a nie tylko kasie centralnej.

Po wyjaśnieniach, udzielonych przez wice-ministra skarbu p. Grodyńskiego komisja, na wniosek posła Dębickiego uchwaliła rezolucję treści następującej:

„Sejm stwierdza, że projekt rządowy ustawy o dodatkowym kredycie na pomoc przy zawieraniu układow konwersyjnych wierzycielności rolniczych nie wyczerpuje potrzeb z tym związanych a stanowią tylko część w stosunku do istniejących potrzeb i istnieje konieczność dalszego preeliminowania w miarę uzyskania pokrycia jeszcze w bież. okresie budżetowym, projektu o dalszym dodatkowym kredycie na cele pomocy przy zawieraniu układow konwersyjnych wierzycielności rolniczych”.

Na pokrycie kredytu w wysokości 2 milionów złotych służy wpłata do skarbu państwa z lasów państwowych w kwocie 1 miliona zł z mopolu tytoniowego w kwocie 1 miliona.

Następnie komisja przyjęła projekt ustawy o dodatkowym kredycie na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi, podwyższając sumę zaproponowaną w

## Echa radiowe

### Egzotyka wewnętrzna

Zopomniałem omówić w ostatnich echach radiowych ciekawą audycję niedzielną p. t. „Tara zny na Wileńszczyźnie“. Ze wszechmiar udana audycja, może tylko przekład piosenek tatarskich powinien być raczej wolny. Audycje tego rodzaju, należące o „egzotyki wewnętrznej“ powinny być nadawane na całą Polskę. Nie wątpliwie słuchacze małopolscy, czy poznańscy wysłuchaliby takiej audycji z wielkim zaciekawieniem.

Cykl odczytów rolniczych wygłaszanych przez włościan przyniósł jeszcze jeden ciekawy głos z Łęczyckiego w sprawie szkół rolniczych. Okazuje się że rocznie 100 tysięcy nowych gospodarzy obejmuje gospodarstwa rolne. Z tego tylko 5000 kończy szkoły rolnicze, mało, mało!

Kwadrans poezji ukraińskiej był doskonały i jako wybór i jako deklamacja. Szkoda tylko, że obok dobrego zresztą przekładu, nie odczytano oryginałów. Język ukraiński bardzo ładnie brzmi w piosence i deklamacjach. W każdym razie kwa drans wart powtórzenia. Nie można niestety tego powiedzieć o muzyce z płyt. Niektóre tanga, nie tyle nowoczesne co dochodowe, tworzą ów specjalny rodzaj „chandry“ najzupełniej obecnej duchowi muzyki polskiej. Tekst roi się od idio tyzmów. W jednej jękiłwa śpiewaczka powtórzył ze 20 razy: „Albo będzie bardzo dobrze, albo będzie bardzo źle“. Nie będzie, ale jest bardzo źle. Rozgłośnię powinny ogłaszać same kon kursy na piosenki komponowane w duchu naszych ślicznych piosenek ludowych i same produkować płyty. Myłby to etajmy słuszny. Dość już tej „chandry“ wypędzonej nawet z własnej ojczyzny.

Różgłośnia krakowska wprowadziła anonimowe pogadanki literackie z nagrodami dla tych którzy wskażą autora. Radi słuchacze uwaga! Czeka was przeszkolenie z teorii literatury i na groda.

## Zaciąg ochotników do oddziałów obrony narodowej

Przed kilku dniami donosiliśmy o obwieszczeniu p. Ministra Spraw Wojskowych o zaciągu ochotniczym do oddziałów obrony narodowej i powołaniu na ćwiczenia rezerwy 30 pułków artylerii. Wczoraj w sprawie tej rozplakowano w mieście szczegółowo obwieszczenia.

W kilku słowach przypominamy że, 1) zaciąg dotyczy mężczyzn urodzonych w latach 1916, 1917, 1918 i 1919, 2) powołanie na 6-tygodniowe ćwiczenia rezerwy szeregowców rezerwy artylerii lekkiej i ciężkiej ochotników.

Powołaniem objęci są rezerweci i ochotnicy (przedpoborowi), samotni, pozostawieni pracy, zrzeszeni w różnych związkach przysp. wojsk., jak „Strzelec“, Związek Harcerski, T-wo „So kół“ i in.

Kandydaci winni zgłosić się do rejestracji w

swych związkach w czasie od 10 do 15 grudnia r. b.

Wszyscy kandydaci winni posiadać legitymację bezrobotnego względnie odpowiednio za świadczenie z gminy jeżeli chodzi o bezrobotnych wiejskich nie rejestrowanych przez Fundusz Pracy.

Kandydaci ochotnicy (przedpoborowi) zostaną powołani w pierwszych dniach stycznia 1937 roku od oddziałów, gdzie będą poddani badaniu komisji poborowej.

Powołanie kandydatów do oddziałów obrony narodowej jak i na ćwiczenia rezerwy 30 pułków artylerii nastąpi w pierwszych dniach stycznia roku 1937.

Wszyscy zainteresowani szczegóły znajdą w afiszach, które zostały już rozklejone w mieście.

## Zmiana rozkładu jazdy na kolejach wąskotorowych

Wskutek słabej frekwencji podróży na kolei wąskotorowej NOWO-SWIECIANY — KOBYLNIA, zostają z dniem 15 grudnia b. r. ODWOLANE POCIĄGI Nr. 3355 i 3357 odchodzące z Nowo-Swieciana o godz. 17 m. 20, i 19 m. 26, do Świeciana oraz pociągi Nr. 3356 i 3358 odchodzące z Świeciana do Nowo-Swieciana o godz. 18 m. 32 i 20 m. 22.

Równocześnie z dniem 15 grudnia b. r. zmienia się rozkład jazdy pociągów wąskotorowych które będą kursowały według następującego rozkładu:

Pociąg Nr. 3353 odchodzący z Nowo-Swieciana do Lyntup o godz. 9 m. 45 odchodzić będzie o godz. 19 m. 31.

Pociąg Nr. 3359 odchodzący z Lyntup do Kobylnik o godz. 15 m. 40 odchodzić będzie o godz. 21 m. 28.

Pociąg Nr. 3360 odchodzący z Kobylnik do Lyntup o godz. 0 m. 10 odchodzić będzie o godz. 0 m. 30.

Pociąg Nr. 3354 odchodzący z Lyntup do Nowo-Swieciana o godz. 5 m. 12, odchodzić będzie o godz. 3 m. 30.

Powyższe zmiany udogadniają połączenia z Kobylnikiem dla podróży jadących z Wilna pociągami Nr. 711 odchodzącym o godz. 17 m. 40, oraz skracając dotychczasowe zbędne postoje pociągów wąskotorowych na Stacji w Świeciance o 4 godz. i na stacji w Lyntupach o 1 godz. 42 min.

## Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor Lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w czasie od 29. 11. do 5. 12. rb.:

Jaglicy zanotowano 96 wypadków, 25 (w

tych 6 zgonów) gruźlicy, 13 odry, 11 płonicy, 9 duru plamistego, po 7 wypadków błonicy, krztuśca i ospy wietrznej, po 6 wypadków duru brzuszkiego i grypy, 3 róży i po 1 wypadku za każenia pęcherzowego, wąglika i dretwicy karku.

# KURJER SPORTOWY

### Sprawa Cejzika

Krakowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zwrócił się z referendami do poszczególnych okręgów w sprawie zajęcia przez nie stanowiska odnośnie wypowiedzenia posady trenera PZLA p. Cejzikowi.

KOZLA otrzymał dotychczas odpowiedzi od 4 okręgów, z których dwa (warszawski i pomorski) wypowiedziały się za akcję Krakowa w obronie Cejzika, natomiast okręgi poznański i śląski powstrzymują się od wypowiedzenia swej opinii, uważając, że jest to wyłącznie sprawa pomiędzy pracodawcą — PZLA a pracobiorcą Cejzikiem.

Wkrótce spodziewane są odpowiedzi od pozostałych okręgów, przytem okręgi: łódzki, białostocki, wileński i lwowski mają poprzeć stanowisko Krakowa.

### Kraków chce być organizatorem mistrzostw Polski

Krakowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny stara się o przydział dla Krakowa lekkoatletycznych mistrzostw Polski w roku 1937. W sprawie tej KOZLA wystosował pismo do PZLA, prosiąc się na obietnicę udzieloną pod tym względem Krakowowi na ostatnim walnym zgromadzeniu PZLA.

Niedawno dokonany rozdział mistrzostw Polski na najbliższe lata przewiduje organizację mistrzostw Polski w Krakowie dopiero w r. 1940.

### Już bieg narciarski w Zakopanem

Dzięki sprzyjającym warunkom zimowym tegorocznego sezonu narciarski w Zakopanem został przyspieszony.

Po skokach narciarskich, jakie odbyły się w ubiegłą niedzielę na Kasprowym, zapowiedziany jest na najbliższą niedzielę pierwszy bieg narciarski. Nadto już w sobotę nadchodząca, a więc o 10 dni wcześniej niż zapowiadano, nastąpi w Zakopanem otwarcie toru łyżwiarskiego i hokejowego na małym stadionie przy ul. Kościuski.

### O mistrzostwo świata w hokeju lodowym

W dniach 7—17 lutego br. w Londynie rozegrany zostanie turniej hokeja lodowego o mistrzostwo Europy i świata.

Już dziś do mistrzostw zgłoszono szereg drużyn europejskich, a ostatnio wpłynęło zgłoszenie Norwegii. Przygotowując swoich zawodników do tego turnieju Norwegia zamierza przeprowadzić specjalny trening dla 20 swoich hokeistów, a następnie wystąpić na dodatkowy trening na 14 dni do Londynu.

Norwegowie po raz pierwszy startować będą w tak wielkiej imprezie.

## Sport w kilku wierszach

Trzykrotna holenderska mistrzyni olimpijska Rie Masten-Broek ustanowiła w tych dniach nowy rekord brytyjski w pływaniu na 500 y. stylem dowolnym, uzyskując wynik 6:21,2 sek.

Niemcy zdecydowali nie rozgrywać w roku 1937 mistrzostwa Niemiec w biegu leśnym.

W motywacji podano, że wbrew oczekiwaniom bieg ten nie tylko nie wpłynął na polepszenie wyników długodystansowców niemieckich lecz nawet spowodował pewne pogorszenie.

Niemieckie biuro prasowe oficjalnie komunikuje, że w dniach 5—12 września 1937 r. rozegrany zostanie po raz 4-ty szosowy bieg kolarski Warszawa — Berlin.

W tabeli pierwszej ligi angielskiej na czoło wysunął się Sunderland po ostatnim zwycięstwie nad drużyną Brimbsy 5:1.

Znany tenisista amerykański, specjalista gry podwójnej Hunter, który w ostatnich paru latach grał w zawodowej grupie Tildena, ogłosił obecnie bankructwo, pozostawiając przeszło 1,25 miliona dolarów długów.

W latach 1927—29 Hunter reprezentował Stany Zjednoczone w turnieju o puchar Davisa.

Bokserzy CWS wyjeżdżają na niedzielę nadchodzącą do Białegostoku, gdzie rozegrają mecz towarzyski z reprezentacją miasta.

Drużyna CWS wyjedzie w następującym

składzie: Wieczorek, Lipiński, Całka, Ciążela, Śmiech i Ambrozik.

Lekkoatleci niemieccy rozegrają w dn. 22 sierpnia 1937 r. mecze międzypaństwowe jedno cześnie na pięciu frontach.

Pieciownikami Niemców będą: Austriacy, Luksemburg, Holandia, Czechosłowacja i wreszcie Polska.

Program zagraniczny lekkoatletów niemieckich na rok przyszły zapowiada się bardzo bogato. Poza wymienione wyżej spotkaniem reprezentacji Niemiec rozegra:

14 sierpnia mecz z Anglią w Londynie, w lipcu z Francją w Monachium, a poza tym niemieccy lekkoatleci wezmą udział w międzynarodowych mistrzostwach Anglii.

W dniu 12 bm. w Berlinie rozegrany zostanie na torze Deutschlandhalle międzypaństwowy mecz amatorów kolarzy Włoch i Niemiec.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Paryżu międzypaństwowy mecz piłki nożnej Jugosławia — Francja.

W nadchodzącą niedzielę w Budapeszcie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz bokserki: Włoch i Węgry.

W Houston (stan Texas) odbyło się doroczne walne zgromadzenie amerykańskiej unii lekkoatletycznej. Na miejsce ustępującego prezesa Brundage wybrano na to stanowisko Mahoneya.

## Zabytki w pow. wilejskim

W gminie żodziskiej, pow. wilejskiego dość często spotykane są ślady życia prehistorycznego na tych terenach. Ludność znajduje nieraz rozmaite przedmioty z epoki kamiennej w postaci toporków kamiennych, kamiennych gro-

tów, dzid i t.p.

W miejscowości Dubok, u wejścia do miejscowej kapliczki złożone są dwa kamienie, znalezione w gminie żodziskiej, z okrągłymi wyłobieniami maksztatt dużej misy (Pat).

## Nowe czytelnie-świetlice Macierzy

Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie organizuje nowe czytelnie — świetlice w pow. Wileńsko - Trockim: w MIECIUNACH I WIELEBNISZKACH.

Czytelnie — świetlice zaopatrzone zostaną w biblioteczki dla pracy samokształceniowej, gry

świetlicowe oraz dzienniki i czasopisma.

Pozatem prelegenci Koła Akademickiego Macierzy wygłaszać będą na terenie tych wsi prelekcje oświatowe z przezroczami. Pierwsze prelekcje odbędą się w sobotę i niedzielę 12 i 13 b. m.

## Nieostrożny strzał spowodował śmierć

W dn. 6 bm. o godz. 16 Mikołaj Stankiewicz, lat 24, m-c zaśc. Skwarecówka, gm. miękuńskiej, wyjmując z ukrycia nielegalnie posiadany strzał przez nieostrożność spowodował

strzał, raniąc się w okolicy serca, wskutek czego zmarł. Strzelbę myśliwską, proch i śrut za kwestionowano.

## Patrol ochotników lwowskich przybył do Warszawy z szablą dla Marszałka Śmigłego-Rydza



Onegdaj przybył do Warszawy patrol b. Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej, niosący w darze dla Marszałka Polski Śmigłego Rydza, pamiątkową szablę zdobytą na wrogu w 1927 roku. Patrol w składzie 8-miu szeregowych pod dowództwem chorążego rezerwy Władysława Pichorskiego, został powitany w Al. 3-go Maja przy Muzeum Narodowym przez przedstawicieli Federacji PZO, Zw. Rezerwistów, oraz rtm. Nittmana imieniem obrońców Lwowa. W najbliższych dniach, na specjalnej audiencji, szabla zostanie wręczona Naczelnemu Wodzowi przez patrol. Zdjęcie nasze przedstawia patrol w raz z szablą dla Naczelnego Wodza.

## POŻARY

Bolesław Narwojsz, m-c wsi Kłena Papięńska, gm. szumskiej, zameldował policji, że w dniu 5 bm. wskutek nadmiernego napalenia w piecu spaliła się częściowo jego łaźnia. Poszkodowany oblicza straty na zł. 250.

W kol. Borsuki, gm. dokszyckiej, pow. dziśnieńskiego w dn. 3 bm. wskutek nadmiernego napalenia w piecu spaliła się łaźnia Aleksandra Talaronka.

W nocy z 5 na 6 bm. w smolarni Nadleśnictwa Wilejskiego w Nowym Kurzeńcu, gm. kurzenieckiej, powstał pożar. Spalił się budynek Nadleśnictwa wartości zł. 300 i wagi dziesięć, deski i inne przedmioty wart. zł. 200, należące do dzierżawcy Lejby Matusowa. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek nadmiernego napalenia w piecu, wskutek czego zapaliły się deski budynku.

5 bm. około g. 21-ej w kol. Ostanówka, gm. nowo-pohoskiej, w pow. brastawskim, wskutek nadmiernego napalenia w piecu podczas suszenia lnu spaliła się łaźnia, maszyna do larcia lnu, len i 3 chomąta, własność Niemona Maślakowa, który oblicza straty na zł. 595.

We wsi Jeżówka, gm. jodzkiej tegoż pow. w dn. 5 bm. prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez domowników spaliła się stodoła, chlew, 2 krowy, buhaj, koń, pasza dla inwentarza i narzędzia rolnicze Gabriela Terentiewa. Straty wynoszą około 1.060 zł.

We wsi Peickie, gm. miorskiej tegoż pow. w dn. 5 bm. spaliła się łaźnia Grzegorza Kruka. 5 bm. około godz. 14 w majątku Mańkowieze, gm. hrudzowskiej (pow. postawskiego) spaliła się oficyna, zamieszkała przez 5 rodzin służby majątkowej Cezarego Hellera. Pożar powstał w czasie pieczenia chleba prawdopodobnie wskutek złej izolacji pieca od ścian. Dom był ubiegłocznie pieczony na sumę zł. 5.870, lecz poszkodowany oblicza straty na zł. 20.000, a to ze względu na to, że w budynku spaliła się pewna ilość zboża i urządzenie mieszkalne 5 rodzin.

## Znaczki na pomoc zimową w kasach kolejowych

Od dnia 21 grudnia rb. rozpocznie się sprzedawanie znaczków na pomoc zimową we wszystkich kasach kolejowych na terenie całego państwa. Znaczki sprzedawane będą przy wszystkich biletach normalnych i ulgowych jednorazowych, droższych od 2 zł., przy biletach powrotnych droższych od 4 zł., przy biletach wieczorowych świątecznych, 10 dniowych i powrotnych narciarskich droższych od 4 zł., przy biletach odcinkowych tygodniowych, miesięcznych szkolnych i abonamentowych droższych od 2 zł., biletach okręgowych i narciarskich na 1000 i 2500 km. przy biletach biur podróży książeczkowych i zeszytowych pożądana minimalna wysokość dobrowolnej ofiary wynosi tu 10 gr. za bilet w cenie od 2 do 10 zł., 20 gr. za bilety droższe niż 10 zł., 30 groszy za bilety abonamentowe okręgowe i narciarskie.

Przy nadawaniu bagażu i przesyłek ekspresowych dobrowolna ofiara wynosi znaczek za 10 gr. jeżeli opłata przewozowa przekracza 5 zł. lub gdy przewóz odbywa się bezpłatnie.

Zwolnione tu są między in. czasopisma, broszury i książki, przy przesyłkach towarowych pożądana minimalna dobrowolna ofiara wynosi 10 groszy od każdego rozpoczętych 10 zł. przewożonego. Zwolnione są przesyłki mleka i pieczywa.

## DEKORACJE ŚWIĄTECZNE WITRYN SKLEPOWYCH

wykonuje grupa absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych. Pracownia: 3 Maja 9—10

## W obronie interesów polskich na Dźwinie

W związku z mającymi się rozpocząć na Dźwinie robotami około budowy hydroelektrowni w miejscowości łotewskiej Kegums, może zająć konieczność wstrzymania na pewien czas wszelkiego ruchu na Dźwinie.

Wstrzymanie ruchu na Dźwinie mogłoby na razić łotejszych eksporterów drzewa, korzystających z Dźwiny jako drogi wodnej, na poważne straty.

To też Izba Handlowa Bałtycko - Skandynawska w Wilnie wysuwając powyższą okoliczność zwróciła się do właściwych władz z prośbą, by czuwały, aby wszelkie posunięcia władz łotewskich w kierunku unieruchomienia spławu na Dźwinie były przed tym uzgodnione z właściwymi władzami, a pośrednio i instytucjami polskimi.

# „Gwiazdka” dla 3500 bezrobotnych

## W grudniu Komitet rozda 90 tonn mąki, 11 tonn słoniny i 3 i pół tonny mieszanki kawowo-cukrowej

Podwórze posesji przy ulicy Subocz, gdzie mieszczą się biura Funduszu Pracy, rejestrujące i skierowujące bezrobotnych do pracy, za dnia stale w ciągu dnia szary bezbarwny tłum, napozór flegmatyczny, przynajmniej niedający okazji „do interwencji” policjantowi, który w godzinach urzędowych „chodzi jak wahadło” koło bramy po chodniku.

Tłum ten, rozbity zwykle na zwarte grupy, otaczające wymownych kolegów po nieszczęściu, ożywia się i zbija w gęstą masę ciał, gdy na murze ukazuje się jasne ogłoszenie z kolumnami nazwisk szczęśliwców, którzy od jutra lub za parę dni pójdą na roboty.

— Ej, tam, czytać głośno! — Krzyczą ci, którzy zepchnięci do tyłu i ściśnięci ze wszystkich stron nie mogą ani docisnąć się do „papierka” ani dojrzeć jego treści.

Jeden ze stojących najbliżej „papierka” muru podnosi wlewy rękę do góry i prowadząc palcem po wierszach wykrzykuje nazwiska:

— Antoni Kowalski, Michał Pyrzewski...

Obecnie ogłoszenia takie coraz rzadziej pojawiają się na murze.

Skończył się sezon publicznych robót inwestycyjnych; rozpoczął się okres zimowy i pomocy doraźnej.

### SPRAWA ZGNIŁYCH KARTOFLI.

Podwórze przy ul. Subocz jest swego rodzaju „gieldą wiadomości bezrobotnych”.

Najaktualniejszą sprawą ostatnich dni było rozdawnictwo ziemniaków i zapowiedziana „gwiazdka dla bezrobotnych”.

Pisaliśmy przed paru dniami o tym, że delegacja bezrobotnych złożyła wojewodzie memoriał z 206 podpisami.

Narzekano na zmarznęte kartofle, które im wydawał miejski komitet i za które potrącano z zarobków ceny rynkowe.

„Gielda bezrobotnych” pierwsza wiedziała o wszczętej akcji i memoriale oraz o załatwieniu tej sprawy przez Fundusz Pracy.

— Wstrzymano potrącenia za wydane kartofle — informował nas jeden z bezrobotnych. — Prowadzi się teraz dochodzenie. Po tym, zaś dla tych, którzy otrzymali ziemniaki zgniłe, potrącenia będą zniżone.

Po potwierdzeniu tej wiadomości otrzymaliśmy także z „oficjalnego źródła”. Tylko z tą korektą, że część bezrobotnych otrzymała przemarznęte w drodze kartofle, a nie zgniłe. — Każdy ma swoje zdanie.

Bezrobotnym rozdano już 640 ton ziemniaków. Na składach znajduje się jeszcze 20 ton. Przeznaczono je z początku dla punktów żywnościowych. Potem zaś, gdy komitet zrezygnował z tworzenia swoich kuchni (aby uniknąć dodatkowych wydatków), postanowiono i tę resztę rozdać. Ma to nastąpić w dniach najbliższych.

Kartofle dla bezrobotnych pochodzą z dwóch źródeł:

— z ofiar społecznych, zebranych na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego — (razem 340 ton) oraz

— z zakupów, przeprowadzonych przez F. Pr. za gotówkę, na rynkach wiejskich obu tych województw (320 ton), które z tych źródeł dostarczą kartofli przemarznętych, zdaje się trudno będzie dziś ustalić.

### JADĘ DO HISZPANII.

Z podwórza wąskim korytarzem wchodzimy do pokoju, w którym długa kolejka czeka przed drzwiami kierownika. Godziny przyjeżdżają. Każda z tych dwudziestu kilku osób niesie skargę i rozgoryczenie.

— Od dwóch miesięcy nie mogę otrzymać pracy. Stale odsyłają. — w przyszłym tygodniu, albo za kilka dni. Kierownik musi zrozumieć, że powietrzem długo nie wyżyję.

— A ja muszę mieć zaświadczenie. Eksmitują mnie...

— A ja do Hiszpanii jadę. Wesoło tam te raz — mówi młoda, czerstwa kobieta i śmieje się.

— Pani i tu wesoło — mówi opryskliwie mężczyzna, stojący za nią.

— A pan chce żebym plakała. Leż by nie wystarczyło. Wolę pośmiać się.

Za chwilę jednak w gabinecie kierownika płacze i dostaje spazmów, mówiąc o swej wielkiej biedzie i sytuacji bez wyjścia.

— Odbywa się teraz kwalifikacja bezrobotnych do pomocy doraźnej. Specjalni kontrolerzy w wypadkach wątpliwych sprawdzają na miejscu zamieszkania sytuację bezrobotnego, ubiegającego się o tą pomoc.

— Dotychczas zakwalifikowano do pomocy doraźnej 3.500 osób. Przeważają w tym bezro-

botni, obciążeni licznymi rodzinami. Prace kwalifikacyjne w dalszym ciągu trwają.

W tych sprawach przyjmuje kierownik biura. Usadzenia albo cofa odmowę pomocy doraźnej; decyduje też nieraz o potrzebie zatrudnienia w pierwszej kolejce ze względu na szczególnie ciężką sytuację materialną, w której znajduje się petent.

### „GWIAZDKA” DLA BEZROBOTNYCH.

Najbardziej zaś aktualną i absorbującą umysł bezrobotnych jest dziś sprawa „gwiazdki dla bezrobotnych”, którą przygotowuje Miejski Komitet Pomocy. Nie jest to nazwa „oficjalna” (t. zw. „gwiazdka”...), wielu zaś bezrobotnych wymawia ją z pewną ironią, jednakże można ją przyjąć.

„Gwiazdka” będzie polegała na rozdawaniu wie mąki, słoniny, mieszanki kawowo-cukrowej i drzewa opałowego.

W ciągu grudnia, a prawdopodobnie przed Bożym Narodzeniem, bezrobotni zakwalifikowani do pomocy doraźnej otrzymają średnio na rodzinę po 25 kg. mąki, 3 kg. słoniny, 1 kg. mieszanki kawowo-cukrowej i wielu z nich po 1 mtr. sześć. drzewa na opał.

Należność za te produkty każdy z nich odpracuje.

Razem Komitet Miejski wyda około 90 ton mąki, około 11 ton słoniny, około 3 i pół tonny mieszanki kawowo-cukrowej.

Drzewo dla bezrobotnych Komitet otrzyma z Dyrekcji Lasów Państwowych, która ofiarowała go 4 tysiące metrów sześć. — Powstała obecnie naprawdę pewna trudność z dostawą drzewa, znajdującego się w lasach, do Wilna, jednakże należy sądzić, że D. L. P. ułatwi Komitetowi transport.

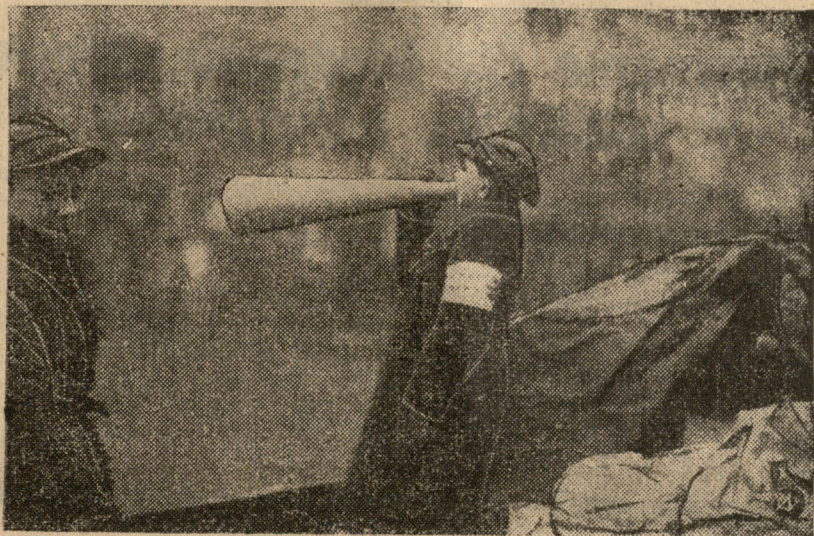
Tak będzie wyglądała pomoc doraźna w turze dla bezrobotnych, obciążonych rodzinami.

Bezrobotni samotni zaś, zakwalifikowani do pomocy doraźnej, będą skierowani do istniejących na terenie miasta specjalnych kuchni, gdzie otrzymają obiady. Akcja ta rozpocznie się za kilka dni. Obiady te trzeba będzie odpracować na robotach publicznych w mieście.

W bieżącym tygodniu na robotach wszelkiego rodzaju na terenie Wilna, prowadzonych przez Fundusz Pracy, pracowało około 600 osób. W przyszłym tygodniu zaś od poniedziałku liczba ta powiększy się do 1400 osób.

Dziś więc na ogłoszeniach, wywieszonych na murze przy ul. Subocz, znajdują się nowe kolumny nazwisk, odczytywane na głos przez jednego z bezrobotnych, stojącego w tłumie najbliżej „papierka”.

WŁOD.



Zdjęcie przedstawia fragment akcji propagandowej, prowadzonej przez harcerzy na rzecz zbiórki odzieżowej.

## Do Wilna przybyło 6 wagonów granitu na pomnik Mickiewicza

W tych dniach do Wilna nadeszło 6 wagonów płyt granitowych, wykonanych przez art. rzeźbiarza Kunę, który, jak wiadomo, jest projektodawcą i wykonawcą pomnika Mickiewicza w Wilnie.

Płyty te, przeznaczone na budowę pomnika, są na razie zwożone do ogródka Orzeszkowej, gdzie przeleżą aż do rozpoczęcia robót.

W najbliższych dniach spodziewane jest nadejście nowych transportów.

## Zbiórka książek dla wsi

Akademickie Koło Rozwoju Ziemi Wschodnich rozpoczęło na terenie m. Wilna akcję zbierania książek, które będą w porozumieniu z centralą Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Warszawie wysyłane na teren województw wileńskiego i poleskiego. Ofiarodawcy, którzy chcą poprzeć tę akcję, mogą nadsyłać książki pod niżej podanym adresem lub zawiedzić psemie Koło Akademickie o miejscu odebrania książek.

Akademickie Koło wysyła specjalne druki do PP. Dyrektorów Gimnazjów i Kierowników Szkół z prośbą o podanie do wiadomości wychowanków, którzy by mogli ofiarować niepotrzebne już im książki, a tak niebezpieczne dla wileńskiej i poleskiej wsi.

Dyżury Koła odbywają się podczas ferii Bożego Narodzenia raz w tygodniu w czwartki od godz. 18 do 20-ej w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich, ul. Wileńska 33 -2.

### SYLWETKI

## Ze śmietaną do miasta

Gniady konik ciągnie za sobą drabiak, naładowany faszczkami; ze śmietaną i linianymi woreczkami, pełnymi suszonych serków. Konik biegnie aż z za Niemenczyna z fotwanku Melany, by w Wilnie właściciel jego mógł spieniężyć przygotowany przez żonę towar.

### Konstanty Stefanowicz

jest mężczyzną rosnym, jak dąb. W czarnej baraniej wygląda okazale. Podkreca wąsika i zaczyna rozmówkę.

— Co słyhać na wsi?

— Nic dobrego. To samo, co i w mieście. Ludzie narzekają, ale jakoś żyje się, ot przyjeżdża człowiek raz w tydzień do miasta, sprze-

da śmietaną i ser i jedzie nazad do swojej bazy.

— A dzieci macie?

— A czemuż miało ich nie być. Jest panoczek. Ale pociechy z nich to żadnej. W chacie jest czworo: dwie córki i dwóch chłopców. Stałuk trocha pomaga w polu i przy chacie, a młodszy Kazimierz to tylko patrzy i nie wim co z niego wyrośnie.

— A czemu córce nie wydajecie za męża?

— Kiedy posagu nie mam. Bez posagu chłopcy na wsi dziewczyn nie chcą brać i tak 19 letnia Marianna siedzi w domu i matce pomaga, a młodszej Irenie jeszcze nie w głowie mąż. Nie biorą bez posagu?

— Nu tak. Coż panie. Trzeba ziemi dać ka-

walek i tysiąców kilka dołożyć, a nie ma z czego. A po drugie znacząca to i chłopców odpowiednich trudno znaleźć.

— E, panie Konstanty. Jak to tak, żeby na wsi nie było chłopców. Niech tylko córeczka poszuka, a pan niech nie przeszkadza, to na pewno znajdzie i będzie szczęśliwa.

— Powiedźcie mi, panie Konstanty, jak często przyjeżdżacie do Wilna?

— Raz w tydzień to bywam obowiązkowo, a czasem to i częściej.

— I tak wciąż ze śmietaną i z serami?

— Woża ja już śmietaną do miasta 20 lat. Obrzydła już ta robota, ale kiedy trzeba.

— I ciągle na Łukiszki..?

— Nie, ja na Łukiszki nie jada. Mam swoich stałych ludzi, którym dostarczam. Mam kilka państwa i kilka sklepów, które na mnie czekają. Jeździł ja przudy na Łukiszki, ale tam nadłóż trudno sprzedać. Cena to może i lepsza, ale nie wygodnie, bo i miejsca trzeba pilnować i kontowi nie dobrze.

— Więc macie stałych klientów. Wasze produkty powinny być bardzo dobre.

— Ja tam nie wim. Wie moja baba. Musi co wody do mleka nie leje, a do śmietany żadnego świństwa nie sypie. Ludzie w Wilnie gadają co dobra.

— I ile tak pieniędzy wieziecie do domu?

— Różnie bywa. Dawniej, jak pieniądz był tanszy, to bywało co weźmie się z setka złotych a i więcej nieraz, ale teraz to słabo, około 50 zł., a pieniędzy trzeba, bo i żywiłom trzeba kupować poszoru i zielać dać jeść.

— A jak jest z ziemią? Ile macie hektarów?

Swoich to ja mam 6 hektarów, a nadto jeszcze wynajmuję z 5. Dzierżawa droga, ale trzeba płacić, bo trudno z własnej 10 krów wykarmić. Ziemia nasza poszła w parcele. Teraz lepiej jest żyć. Dawniej to na tych sznurach trudno było z ogrodami, a dzieciom zawsze coś chciała dać. Teraz ja zasadziłem 20 pniów jabłoni i grusz, a kilka odkupił od brata, który poszedł gospodarzyć w inną stronę.

— A radio macie?

— Jest radio. Ja to bardzo nie chciałem tego radia zaprowadzać, bo lękałem się, że w chacie nikt pracować nie będzie. Dzieci prosili i wyprosilili. Wydatek to znacząca nie taka wielka, 50 gr. miesięcznie, a aparat też nie dużo kosztował, a dzieci słuchają.

— A co, co słuchacie?

— My wszystko słuchamy. Chcieliby wiedzieć o wszystkim.

— Co znaczy o wszystkim?

Nu tak znacząca w radio tego nie ma, co nam potrzebne. My chcieliby usłyszeć, że na świecie lepiej będzie.

— A gazety czytacie?

— Ja to nie czytam. Nie miał ja czasu nau czytać i pisać. Dzieci moje, jak dostaną gazety od księdza, to czytają, ale ja nie wim, czy mówią oni prawda czy nie. Kto ich tam wie?

— Macie więc rozrywkę, panie Konstanty. Widzicie jak dobrze, że dzieci umieją czytać i pisać. To wielka rzecz. One nie zginą na świecie.

— Ja to rozumiem, że nie zginą, bo i ziemi kawałek jest, ale dawniej lepiej było. Mnie to już obrzydło życie.

— Dlaczego obrzydło? Musicie być szczęśliwi. Macie dzieci, żonę i gospodarstwo, a z żoną pewnie w zgodzie życie.

— Czemu nie, rozumiecie, że w zgodzie.

— Nie bije was przecież, jak czasami bywa co?

— Nie, co ona tam miałaby bić. Były bytoby za co wypić. Nasz cały zarobek ta śmietana. Trzeba zbierać pieniądze na podatki.

— A ile płacicie?

— Tak żeby nie skłamać, to będzie ze dwie setki razem.

— To nie dużo.

— Dużo to nie jest, ale son inne wydatki. Trzeba odzienie kupować. Buty sprawić wszystkim. Zapałki, sól, karasina, cukru idzie dużo.

Ot zbierze się tego do kupy, a śmietana znacząca kosztuje 1 zł. 20 gr. kilo, a ser 80 gr. Pud kartofli 50 gr. Trzeba zbierać grosz do grosza.

— Nie narzekajcie, panie Konstanty. Są ludzie, którym gorzej powodzi się w życiu, a są zadowoleni, że przynajmniej mogą pracować.

Konstanty podkreca wąsika i spogląda na konika.

— Cóż za 5 godzin będziecie już w domu.

— Można być i prędzej. Jeśli puszcza konia coby sam szedł to 5 godzin murowanie, ale z batem jechać można i za trzy godziny być w chacie.

— A co wieziecie dzieciom z miasta?

— Dziś to nic im nie przywieza. Niechaj po czekaniu świąt. Może na Bożę Narodzenia trzeba będzie coś i kupić.

— A pamiętajcie o zonie!

Chłop wgramolił się do drabinki. Wziął leżące w ręce i cmoknąwszy pojechał w stronę Niemenczyna.

J. N.

## Wieści i obrazki z kraju

# Mili, lecz rzadcy goście pod strzechą wiejską

Wioska: bieda, słaba łączność ze światem. Czas płynie wolno, nikt się nie śpieszy, chyba latem, gdy pracy wbród i jeszcze robotę pogania. Co niedziela idzie ktoś do kościoła, co wtorek jedzie kilka osób na targ do najbliższego miasteczka. Raz w tygodniu sołtys idzie do gminy i zabiera pocztę. Czasem któryś chłopak przysze list z wojska, najczęściej jednak nie ma. Wieś mało daje zarabiać urzędowi pocztowemu. Pięte przez dziesiąte przychodzą różnymi drogami wieści z szerokiego świata. Często proste wydarzenie wygląda jak baśń fantastyczna, tak je ubrała fantazja opo wiadaczy wiejskich. Kilka razy do roku krążą złe wieści o wojnie i o końcu świata, bo te rzeczy najmocniej przykuwają uwagę wieśniaków. Opowiadają czasem wprost nieprawdopodobne historie.

Jedzie ktoś na jarmark, wydaje 5 gr. na najtańszą gazetę i z wielce triumfującą miną przywozi ten „kulturalny nabytek“ do wsi.

Przychodzą wtenczas gospodarze, ktoś bardziej „gramotny“ czyta, a reszta słucha z wielkim namaszczeniem, nie rozumiejąc czasem dziesiąte części tego, co napisano. Czytają wszystko: od deski do deski, a potem biorą jedni od drugich i czytają głośno we własnym domu.

Jest wtenczas temat na kilka dni: „u hacie pisać...“ Często zgłasza się ten lub ów do nauczyciela, żeby pożyczyć gazetę; może być nawet z przed tygodnia, tu kilka dni nie odgrywa żadnej roli.

Ludność wiejska tęskni do gazety, odczuwa brak pisma dostosowanego do zainteresowań i poziomu czytelników wiejskich. Dobra i tania gazeta, która by potrafiła znaleźć drogę do chat, mogłaby na wsi spełnić bardzo doniosłą rolę wychowawczą i kształcącą. Utrudniła by postęp wtórnego analfabetyzmu. Przy dzisiejszych warunkach gazeta dla wioski jest luksusem, na który pozwolić można tylko w wielkie święto.

Jeszcze większym luksusem i bardziej niedostępnym jest radio.

Ileż ono potrafiłoby wnieść radości i zdrowego powiewu do naszych zaniebanych wniosek. Marzyć o nim mogą tylko najmielsi, kupić nie potrafi nawet stosunkowo zamożny gospodarz.

Znałem jednego takiego co marzył o radiu i planował coś skrycie w swojej głowie. Chatę miał na chutorze, starą, z porwaną wichrami strzechą.

Było to już dosyć dawno. Pan Prezydent objeżdżał wtenczas Wileńszczyznę. Przejeżdżał właśnie koło nędznej chatki miłośnika radia, jeżeli tak można nazwać tego co za radiem tęskni. Wieśniak wyszedł na drogę, oblał Pana Prezy-

dentą za nogi i począł zwierzać się ze swoich marzeń o radiu. Pan Prezydent wzruszył się i dał wieśniakowi 100 zł. na aparat radiowy. Od tego czasu antena dumnie sterczała nad słomianą strzechą chatynki. Gospodarz wieczory całe spędzał na słuchaniu wieści z najdalejszych stron.

Bywa, że nauczyciel ma własne ra-

dio: wtenczas nie może pozbyć się gości co przychodzą wieczorem: „Panok posłuchać radio“...

**Gazeta i radio, to dwaj wyczekiwani z utęsknieniem goście, którzy jednak zbytnio się cenią na to, żeby tak „za pan brat“ wejść pod strzechę wieśniacza.**

Witold Rodziewicz.

## 1/3 ludności w pow. postawskim nie ma chleba

Z wielu miejscowości powiatu postawskiego nadechodzą wiadomości o braku żyta i chleba u właścicieli mniejszych gospodarstw rolnych. Równocześnie daje się zauważyć znacznie mniejszą podaż zboża na miejscowym rynku, co spowodowało podniesienie cen na żyto do 18 zł. za kwintal. Według miarodajnych informacji około 30 proc. ludności rolnej w powiecie pozbawiona już jest całkowicie chleba i odżywia się prawie wyłącznie ziemniakami.

Również odczuwa się brak słomy i siana, co spowodowało gwałtowną wy-

przedaż bydła i nierogacizny, na które ceny znacznie spadły.

Najbardziej upośledzone są pod tym względem tereny gminy kozłowskiej i woropajewskiej, a także część gminy kołomyjskiej i postawskiej, gdzie klęska po suchy latem r. b. poczyniła największe szkody.

Wytworzona sytuacja, zdaniem fachowców kół rolniczych, wymaga interwencji władz, zwłaszcza w kierunku zaopatrzenia rolników w ziarno na zysiew.

## Utrzymanie dla biednego dziecka w rodzinach policjantów

Pragnąc przyjść z pomocą najbiedniejszej dzieciny wszyscy funkcjonariusze policji w powiecie wilejskim, drogą dobrowolnego opodatkowania się, w ciągu kilku miesięcy zgromadzili znaczne fundusze.

Z funduszy tych zakupiono obuwie i ciepłe ubrania dla kilkudziesięciu najbiedniejszych wiejskich dzieci, oraz zorganizowano w rozmaitych miejscowościach punkty dożywiania dzieciny. Orga-

nizacją dożywiania i rozdawnictwa o dzieciny zajęły się lokalne placówki „Rodziny Policyjne“.

Godną podkreślenia jest również inicjatywa tego rodzaju, że w niektórych miejscowościach każdy policjant daje w swym domu pełne utrzymanie dla jednego uboższego dziecka. Akcja ta znajduje duże uznanie i zrozumienie wśród społeczeństwa.

## Postawy

— NIELEGALNA BRON. W dn. 8 bm. u Józefa Gila w Simonkach, gm. powstawska, ujawniono nielegalnie posiadany karabin rosyjski obcięty i 3 naboje.

W tymże dniu ujawniono nielegalnie posiadany fusz myśliwski, proch i sponki u Stefana Pietkiewicza w Możejkach, gm. powstawska.

— W WOROPAJEWIE ODBYŁA SIĘ UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU iniejskiej szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym, aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Paczkowski w obecności Starosty Powiatowego Korbusza, inspektora szkolnego Radyskiego oraz licznych gości, którzy przyjechali na tę uroczystość.

Po akcie poświęcenia i wzbijaniu symbolicznych gwiazd, kierownik szkoły p. Raginia wydał dla uczestników uroczystości przyjęcie.

## Święciany

— SEZON ROBÓT DROGOWYCH 1936 ROKU w powiecie święciańskim przechodził w innym sywnych pracach nad budową nowych dróg, łączących większe ośrodki życia gospodarczego.

Przybito dróg o twardej nawierzchni z kamienia łupanego 17 km. 190 mb., nie licząc przebrukowanych dróg półtora km., wylatanych kory szosowej 5.300 m<sup>2</sup>, sprofilowania dróg 26.000 m, zwirowania jezdnii, odarnowania skarp, przecyśnięcia rowów i t. p.

Ponadto zadrzewiono nowych 36 km. dróg oraz odsadzono usztychłych i zniszczonych 1.425 drzewek.

Wymienione prace drogowe dokonane zostały nakładem około pół miliona złotych ze strony Skarbu Państwa, Funduszu Pracy i samorządów.

W tegorocznym sezonie drogowym główny nacisk był położony na budowę dróg: Wilno—Święciany. Połączenie twardą nawierzchnią Święciana z Wilnem ma nie tylko znaczenie dla powiatu święciańskiego, gdyż w ten sposób północną część Wileńszczyzny, a przede wszystkim powiat brasławski, zostanie otwarty dla ruchu automobilowego i połączony dobrą drogą kołową dla celów gospodarczych i turystycznych.

— OBWÓD POWIATOWY LOPP, w Święcianach, posiadając 17 kół gm. i kilkadziesiąt kół szkolnych LOPP, za 11 miesięcy r. b. osiągnął dochodów zł. 5.147.

Na sumę tą składają się przede wszystkim wpływy ze składek członkowskich (70 proc. ogólnych wpływów). Reszta — to dochody z XIII Tygodnia LOPP, z imprez dochodowych, z dobrowolnych ofiar oraz z subwencji samorządów na lokalne cele obrony przeciwlotniczej.

W roku bieżącym LOPP, podobnie zresztą jak i inne organizacje społeczne, napotyka na duży trudności w akcji gromadzenia funduszy. Pomimo zwiększonych wysiłków na tym odcinku ze strony zarządu powiatowego i zarządów kół, osiągnięte rezultaty nie są proporcjonalne do nakładu pracy. Zjawisko to należy przypisać przede wszystkim wyściganiu afarności społecznej w roku bieżącym na FON, pomoc z mową bezrobotnym oraz inne doraźne cele.

W. R.

## Dzisiaj

— ŚMIERĆ W DZISIEŃCE. W dn. 3 bm. w rzece Dzisieńce utonął Jan Borysonek, mł. p. m. Łomża, gm. szarkowskiej.

## Wilejka pow.

— NARESZCIE JEST DOBRE ŚWIATŁO. Przed jakimś miesiącem Wilejka unieruchomiła własną elektrownię i przeprowadziła prąd z Mołodeczna. Jakiś czas światło było niżej wszelkie krytyki, obecnie jednak jest już dosyć dobre. W porównaniu z poprzednim stanem (gdym korzystać z własnej elektrowni) jest o tyle lepsze, że z prądu można korzystać przez całą dobę, co ma ogromne znaczenie dla radiosłuchaczy, fryzjerów, kina i warsztatów poruszanych prądem.

Swoją elektrownię nie była w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb miasta, gdyż wytwarzała za mało energii. Ulice tonęły z reguły w mroku, obecnie zaś mogą być zapalone wszystkie latarnie. Jedynie światło z elektrowni wilejskiej było nieco jaśniejsze. Przypuszczać jednak należy, iż elektrownia w Mołodecznie zechce zaspokoić wymagania swoich klientów i będzie dążyć do udoskonalenia.

W razie gdyby przewody elektryczne zostały uszkodzone, Wilejka jest gotowa w każdej chwili wykorzystać własną elektrownię, do czasu usunięcia przeszkody.

Kontrakt z Mołodecznem z siłą zawarty na 5 lat. Po upływie tego czasu albo zarząd miasta zawrze nowy kontrakt, lub też rozbuduje i uruchomi własną elektrownię.

— RÓŻNICA CEN W WILEJCE I KURZENIECU. W ostatnich czasach ceny na produkty spożywcze, a szczególnie nabiału, znacznie się podniosły. Wystarczy powiedzieć, iż kg. masła dochodziło 4 zł., a jako do 10 gr.

Dało się zauważyć, że ceny nabiału w Wilejce i Kurzeniecu są różne. Kurzeniec leży od Wilejki o 8 km., mimo to bardzo wiele osób z Wilejki robi zakupy żywnościowe w Kurzeniecu. Gdy w Wilejce jako kosztuje 10 gr., to w Kurzeniecu można je nabyć za 8 gr. Różnica w tym stosunku utrzymuje się w zastosowaniu i do innych produktów żywnościowych. Stanowi ona około 20 proc. ceny kupna, co przy większych zakupach daje poważne kwoty.

— OGNISKO ZNP. W WILEJCE prowadzi kurs dla analfabetów. Na podstawie wykazu sporządzonego przez zarząd miasta stwierdzono, iż w Wilejce, na 6000 mieszkańców, jest wśród mężczyzn w wieku przedpoorowym z roczników: 14, 16, 17 i 18, 26 analfabetów. Do pracy nad analfabetami z ramienia Ogniska Związku Naucz. Polskiego zgłosili się pp. Szajner, Warzechowa, Mucha i Rodziewicz.

Jak okazało się w pracy, ci rzekomi analfabeci w znacznej większości umieją czytać i pisać. Tylko kilku chłopców jest zupełnie niepiśmiennych.

Utworzono wobec tego dwa zespoły: bardziej zaawansowanych i tych co muszą poznać li terę. Zajęcia odbywają się 2 razy w tygodniu po 3 godziny i będą trwać aż do wiosny. Wprowadzono język polski, rachunki, naukę obydwu tuską i zajęcia świetlicowe. Główny nacisk położono na rozbudzenie zamiłowania do czytelnictwa.

W. R.

## Kurzeniec

— 6 GRUDNIA PRZYBYŁ DO KURZENIECA ZE SWOJĄ SWIĄTĄ — aniołkami i djabelkami — dobry staruszek Święty Mikołaj, który w wypełnionej po brzegi przez ludność miejscową i okoliczną dużej sali teatralnej w domu Kasy Stefczyka rozdał ubogiej dzieciny podarki w postaci ciepłego ubrania, ciepłych pończoch, rękawiczek i łakoci. W leźbie dzieci obdarowanych znalazło się 10 dzieci: żydowskich ze szkoły hebrajskiej.

Obdarowanie biednych dzieci przez Świętego Mikołaja zorganizowało miejscowe Koło PCK. Na czele z przesyką Koła p. Marią Rusiecką. Ogółem podarki wydano 49 dzieciom na sumę 150 złotych.

J.

## N. Wilejka

— NAJCSIE NA MIESZKANIE I WYKUP. Maria Sworobowiczowa, zam. w Nowej Wilejce (Polocka 47), w dn. 7 bm. zameldowała policji, że w dn. 3 bm. o godz. 14 w czasie jej nieobecności do mieszkania, gdzie znajdował się wówczas tylko jej kochanek Jan Wawrzyniak, wtargnęli Aleksander Łabuć zam. w Wilnie, Jan Jasiulaniec zam. w Nowej Wilejce i Piotr Korzeniewski zam. w Wilnie, którzy zażądali od Wawrzyniaka pieniędzy, grożąc porażeniem go nożami. W tym czasie powróciła Sworobowiczowa, która na prośbę Wawrzyniaka dała Łabućowi 1 zł. Po trzymaniu pieniędzy osobnicy ci opuścili mieszkanie meldującej. Sprawę uzbroidni nie byli.

## Mowe Koło P. M. S. w Trybańcach gm. Solecznickiej

Koło PMS, w Trybańcach, gm. Solecznickiej powstało z inicjatywy miejscowej nauczycielki szkoły powszechnej Macierzy i liczy obecnie 25 członków, przeważnie z pośród młodzieży.

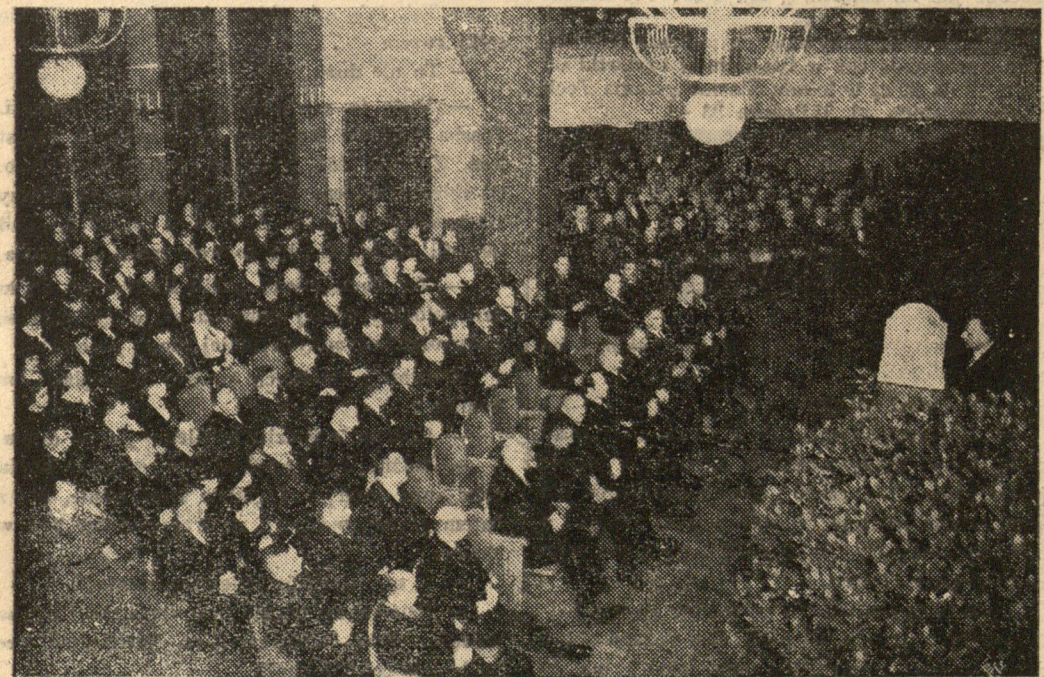
Przy Kole prowadzi się: 1) czytelnictwo — świetlicę; 2) kursy dla przedpoorowych oraz 3) bibliotekę.

Na wieczorach świetlicowych członkowie czytają dzienniki i czasopisma, słuchają audycji radiowych, zabawiają się grami: warcaby, szachy i t. p. nadesłanymi przez Zarząd Centralny P. M. S. w Wilnie.

Prócz tego co tydzień odbywają się żywe gazetki i pogadanki kulturalno — oświatowe z gadanien życia codziennego, które prowadzi nauczycielka szkoły PMS, w Trybańcach. Poza tym członkowie Koła i inni uczęszczają na kursy dla przedpoorowych.

Fundusze Koło czerpie ze składek członkowskich oraz z imprez: przedstawień, zabaw i t. p.

## Sejmik spółdzielców polskich



W Katowicach odbył się onegdaj Zjazd Spółdzielców przy udziale reprezentantów Spółdzielczości polskiej z całego kraju. Zdjęcie nasze przedstawia fragment obrad zjazdowych, w momencie przemówienia dyrektora Zw. Spółdzielni „Społem“ Rapackiego.

# Tajemnicza śmierć muzyka

Policejnie zaalarmowano w nocy wiadomością o tajemniczym wypadku śmierci znanego w Wilnie jazz-bandzisty Beniamina Marmuta — (Zawalna 47) do niedawna członka orkiestry teatru „Nowość”.

Też muzyk o szerokiej, stale uśmiechniętej twarzy, był dobrze znany w Wilnie. Grywał na szabawach, dancingach i stale uwijał się po mieście.

Ostatnio Marmut przeszedł tragedię. Pomiędzy nim a jego żoną, pianistką teatru „Nowość”, wynikły nieporozumienia. Małżonkowie zamieszkałi oddzielnie, zaś wśród znajomych szerzyły się zaczęły przeróżne pogłoski. Ta sama plotka powiadała również nagły zgon Marmuta z jego tragedią rodzinną.

Onegdaj około godziny 10 w nocy przechodzący ulicą Antokolską porucznik Zajęczkowski zauważył leżącego na chodniku przy zbiegu ul. Antokolskiej i Tramwajowej mężczyznę. — Był to Beniamin Marmut. Leżał skulony na chodniku. Na twarzy, pomiędzy lewym okiem, a nasadą nosa widniała rana, która mogła pochodzić zarówno od uderzenia podczas upadku, jak i od ciosu.

Por Zajęczkowski zaalarmował pobliski III Kom. Policji. Konającego Marmuta przewieziono no dorożką do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie dyżurny lekarz stwierdził zgon.

Lekarz nie mógł jednak stwierdzić przyczyny zgonu, a mianowicie, czy śmierć nastąpiła na skutek odniesionej rany, czy też ataku sercowego.

Dochodzenie potoczyło się w szybkim tempie. W ciągu nocy zbadano kilku świadków.

Ktoś nawiązywał do tego, że żona zmarłego odgrażała się zemstą w razie jeżeli nie udzielił zgody na rozwód. Zarządono jej zatrzymanie. Fakt zatrzymania Głiki Marmutowej dał jeszcze więcej powodów do plotek i domysłów. —

Glika Marmutowa, po kilkugodzinnym pobycie w areszcie została przesłuchana i zwolniona.

Zwłoki zmarłego z polecenia władz sądowniczych przesłano do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba, gdzie dzisiaj dokonana zostanie sekcja zwłok. Stwierdzone zostanie czy Marmut został zamordowany czy też miał w tym wypadku miejsce nagły zgon.

Policejnie ustalono również co robił zmarły o tej porze na Antokola. — Dalsze dochodzenie w tej sprawie trwa. (c).

# RADIO WILNO

SOBOTA, dnia 12 grudnia 1936 r.

6.30: Pień; 6.33: iGmn.; 6.50: Muzyka; 7.15: Dziennik por.; 7.25: Program dzień; 7.30: In formacje i giełda roln.; 7.35: Muzyka; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.30: Śpiewamy piosenki; 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.03: Koncert; 12.40: Dziennik południa; 12.50: Mała skrzyneczka; 13.00: Koncert życzęń; 14.00: Przerwa; 15.00: Wiad. gospod.; 14.00: Przerwa; 14.30: Wesoła audycja dla dzieci; 15.00: Wiad. gospod.; 15.15: Koncert rekl.; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Odcinek prozy; 15.40: Dawna muzyka; 16.05: Pogadanka radiotechniczna; 16.15: W 350-letnią rocznicę zgonu Króla Stefana Batorego transmisja z Grodna przez Wilno; 17.00: Koncert solistów; 17.50: Przegląd wydawnictw; 18.00: Pogadanka; 18.00: Wiadomości sportowe; 18.20: Muzyka z płyt; 18.50: Pogadanka akt.; 19.00: Audycja dla Polaków zagr.; 19.30: Melo die egzotyczne; 20.30: Nowości poetyckie (Leś mian i Staff); 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Pogad. akt.; 21.00: Recital skrzypcowy Siegfrieda Borriesa; 21.40: Muzyka taneczna; 22.00: Uśmiech Poznania wesoła audycja; 22.30: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 13 GRUDNIA 1936 r.

8.00: Sygnał czasu i pieśń; 8.03: Audycja dla wsi; 8.18: Piosenki wojskowe; 8.27: Romantycy rolnicze dla wsi Ziemi Półn.-Wsch.; 8.35: Tańce ludowe; 8.45: Program; 8.50: Dziennik por.; 9.00: W 350-lecie zgonu króla Stefana Batorego, transmisja z Grodna. Nabożeństwo i reportaż; Po nabożeństwie płyty — z czeskich oper; 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.03: Koncert rozrywkowy; 13.00: Życie kulturalne; 13.12: D. c. koncertu; 14.00: Transmisja z otwarcia wystawy radiowej; 14.15: Moje zwierzątko, opowiadanie dla dzieci; 14.30: Muzyka ludowa; 25.30: Audycja dla wsi. Piechota łanowa — pog.; 16.00: Koncert rekl.; 16.10: Audycja dla świetlic; 16.30: Fragment słuchowiskowy „Łgarz”; — Krasickiego; 17.00: Koncert symf.; 17.55: Pogadanka; 18.05: D. c. koncertu; 19.00: Rzut oka na najnowszą powieść polską — od czyt.; 19.15: Koncert życzęń; 20.20: Wiad. sportowe; 20.40: Przegląd polit.; 20.50: Dziennik wiecz.; 21.00: Wesoła fala lwowska „Czy jest coś dla p. Anieli”; 21.30: Arie i pieśni kompozytorskie i włoskie; 22.00: Sygnały — reportaż muzyczny; 22.30: Nowości taneczne; 22.55—23.00: Ostatnie wiadomości dz. rad. deg.cz.; — Loso fw mwyf mfwymfwymfwumfub

# KRONIKA

**Sobota 12 Grudzień**  
Dziś: Aleksandra, Justyna W.  
Jutro: Lucji i Otylii P.  
Wschód słońca — godz. 7 m. 35  
Zachód słońca — godz. 2 m. 49

Spektroscopia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 11.XII. 1935 r

Ciśnienie 774  
Temp. średnia —1  
Temp. najw. +1  
Temp. najn. —2  
Opad: ślad  
Wiatr: połudn.  
Tend. bar.: spadek  
Uwagi: pochmurno, dżdża

Przewidywania pogody w-g P.M. do wieczora 12 bm.: Nadal pogoda bez zmian, chmurno i mglisto z rozporządzeniami w ciągu dnia w dzielnicach południowych.  
Na ogół lekki mróz. — Słabe wiatry z południo-wschodu.

**DYŻURY APTEK.**  
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohlanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiele i Przedmiejskich (Niemińska 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).  
Poza tym dyżurują apteki: 1) Paka (Antokolska 42); Szantyrka (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

**KOMFORTOWO URZĄDZONY**  
**Hotel St. GEORGES**  
w WILNIE  
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

**PRZYBYLI DO WILNA:**  
— Do hotelu „Georges'a”: Kossowski Zygmunt z Warszawy, gen. Żeligowski Lucjan z maj. Turgiele; dyr. Romański Mieczysław z Warszawy; Cude Edmund z Warszawy; Lipowicz Roman z Warszawy; bar. Dehn Julia z maj. Hołowieski; Radionow Dymitru z Bukaresztu.

**HOTEL EUROPEJSKI**  
Pierwszorządny. — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

**KOŚCIELNA**  
— RORATY OGÓLNO-ZWIĄZKOWE CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w Wilnie, odbędą się w niedzielę 13-go grudnia 1936 r. w kościele po Dominikańskim (św. Du cha) o godzinie 6 rano. Członków Zarządów Zw uprasza się o wcześniejsze przybycie ze sztandarami. Celem utrzymania porządku oraz dla rozdania świec członkom prezesa Związku stawią się w zakrystji o godz. 5 min. 5 min. 30-cie rano. Z powodu wyjazdu kapelana Chrześc. Związków Zawodowych ks. mgr. Aleksandra Mościckiego na pogrzeb zmarłego w dniu 10 grudnia ojca, kazanie podczas Rorat wygłosi ks. redaktor Józef Graszewicz.

— Roraty „Sokołów”. W niedzielę 13-go grudnia rb. Sokoli idą ze sztandarem na Roraty do kościoła św. Ducha (po-Dominikańskie-go). Zbiórka w Sokolni (Wileńska 10) w czapkach sokolich o godz. 5.30 rano. W niedzielę 20 grudnia rb. o godz. 19 w Sokole Wileńskim odbędzie się tradycyjny oplatek dla członków i zaproszonych gości. Punktualność obowiązująca. Zapisy na oplatki w sekretariacie (Wileńska 10) codziennie od godz. 19 do 21 do dnia 17 grudnia rb. włącznie.  
— Roraty Zw. Niższych Funkcjonariuszów Państwowych Okręgu Wileńskiego odbędą się w dniu 13 grudnia rb. o godz. 6 rano w kościele św. Jana, na które wszystkich członków za prasza — ZARZĄD.

## MIĘJSKA.

— PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI DO SPRAW AUTOBUSOWYCH. Przed kilku dniami donosiliśmy o wyłonieniu specjalnej Komisji do spraw komunikacji autobusowej w Wilnie. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie tej Komisji. Na porządku dziennym obrad znalazła się sprawa żywo obchodząca wilmian, mianowicie „gazy trujące”, wydzielane tak obficie przez nasze autobusy.

Jednocześnie Komisja poruszyła sprawę warunków, na jakich mogłaby być zawarta nowa umowa z przedsiębiorcą autobusowym. W obu tych kwestiach odbędzie się w najbliższym czasie ponowne posiedzenie Komisji.

— REWIZJA GOSPODARKI MIĘJSKIEJ. W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się kolejne posiedzenie radzieckiej Komisji Rewizyjnej. Komisja przeprowadza obecnie rewizję gospodarki magistratu i wszystkich przedsiębiorstw miejskich za rok budżetowy 1936-37.. Ze względu na ogrom materiałów rewizja postępuje bardzo powoli.

— Rewizje wśród płatników podatków miejskich. Na terenie miasta przeprowadzana jest w dalszym ciągu lustracja podatkowa. Specjalnie delegowani urzędnicy miejscy sprawdzają czy płatnicy samoistnych podatków miejskich (od psów, reklam, szyldów itd.) w nadesłanych deklaracjach podały zgodnie z istotnym stanem rzeczy wszystkie objekty i czy prawidłowo opłacany jest od nich podatek.

Stwierdzono już szereg uchybień i wykroczeń; polegających przeważnie na zatajeniu obiektów podlegających opodatkowaniu. Winni są karani wysokimi grzywnami.

## PRASOWA

— Konfiskata „Owent Kuriera”. Decyzją władz administracyjnych skonfiskowany został wczorajszy nakład żydowskiej popołudniowej gazety „Owent Kurier” za treść artykułu wstęp nego o odbywającym się obecnie w Szwajcarii procesie Frankfurtera.

## SPRAWY SZKOLNE

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. M. Godecki wyjechał w dn. 11 bm. w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępować p. kuratora będzie p. naczelnik Lubojacki.

## Z KOLEJ

— Dyrektor Kolei Państw. inż. Wacław Głazek 11 bm. wyjechał z Wilna do Warszawy w sprawach służbowych. Powrót nastąpi w niedzielę rano.

## GOSPODARCZA

— Od dnia 1 grudnia rb. otwarte zostały dla przewozu tranzytowego przesyłek towarowych linie kolejowe Warszawa—Radom i Kraków — Tunel.

W ten sposób najkrótsza droga przewozu przesyłek do stacji położonych na południe od Warszawy w kierunku na Radom i Kraków ulega dalszemu znacznemu skróceniu, wskutek czego i opłaty przewozowe będą obliczane już za mniejszą odległość przewozu.

— Od 15 grudnia obowiązywać będzie zmiana przepisu taryfowego o obliczaniu opłat za przewóz zwierząt żywych (par. 53 Cz. I—B. Taryfy Tow.), polegająca na tym, że jeśli przy załadunku przesyłki drobnej zwierząt żywych zostanie zajęta cała powierzchnia podłogi wagonu, to opłata przewozowa będzie obliczona jak na przesyłkę wagonową, chociażby norma 10 mtr. kw., ustalona dla przesyłek drobnych nie była przekroczona.

## WOJSKOWA.

— Dodatkowa Komisja Poborowa odbędzie się 16 grudnia. Ostatnie w roku bieżącym posiedzenie Komisji Poborowej, które miało się odbyć w dniu 18 bm. odbędzie się w najbliższą środę 16 grudnia.

Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

## RZEMIEŚLNICZA

— OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU RZEMIEŚNIKÓW i Wędliniarzy odbędzie się w sali przy ul. Metropolitalnej 1 w poniedziałek 14-go grudnia rb. o godz. 7-jej wieczór (19-ej).

Na porządku dnia poza sprawozdaniami Zarządu i sprawami podatkowymi omówiona będzie sprawa własnego domu Związkowego, sprawa wejścia w życie ustawy o uboju rytualnym, sprawa choinki dla dzieci i inne.

## ROŻNE.

— Wilmianie poznajcie Wilno. — W najbliższą niedzielę zaprowadzi nas przewodnik Zw. Propag. Turyst. do gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej, gdzie zobaczymy dwie wystawy:

Wystawę Skargowską ilustrującą pracę piśmienniczą, karnodziejską i charytatywną ks. Piotra Skargi, pierwszego Rektora USB, oraz pamiątki po Nim.

Wystawę Ruszczyńską przedstawiającą zbiór ornamentów, szkiców i prac graficznych wielkiego miłośnika Wilna, jakim był ś. p. prof. F. Ruszczyce.

Zbiórka, jak co niedzielę, o godz. 12 w ogrodku przed Bazyliką.

— „Dzień Kultury Białoruskiej”. Jutro w niedzielę dnia 13 bm. w sali gimnazjum litewskiego im. Witolda Wielkiego przy ul. Dąbrowskiego 5, odbędzie się uroczysta Akademia — Koncert ku czci „Dnia Kultury Białoruskiej”. W koncercie biorą udział: światowej sławy tenor opery mediolańskiej i poznańskiej M. Zabojdo-Sumiecki, prof. K. Gałkowski oraz Chór Białoruski pod batutą p. G. Szyrmy. Bilety przy wejściu na salę. Początek o godz. 18. Szczegóły w afiszach

— SPROSTOWANIE. W związku z komunikatem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z dnia 10 bm. o Zebraniu Żalobnym dla uczczenia ś. p. Haliny Kaczyńskiej, sprostowujemy omyłkowo podaną godzinę zebrania z 18-jej na 17-tą.



# TEATR I MUZYKA

## TEATR MIĘJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o g. 8.15 komedia W. Somerset-Maugham'a „Oto Kobieta”.

— Jutro w niedzielę po raz pierwszy na popołudniowym przedstawieniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych „Tempo 120”.

— W końcu przyszłego tygodnia ukaże się premiera komedii p. t. „Był sobie więzień”.

— Recital fortepianowy Szury Czarkaskiego, wybitnego pianisty amerykańskiego odbędzie się w poniedziałek przyszłego tygodnia wieczorem o godz. 8.30 z programem najgenialniejszych kompozytorów. Zapowiedź wspaniałego koncertu obudziła wielkie zainteresowanie, podobnie jak i recital w ubiegłym tygodniu. — Bilety po cenach zwyczajnych są już do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Z. Lubiczówny. „Dokola Miłoci”. Dziś grana będzie w dalszym ciągu po cenach propagandowych pełna czarownych melodii i humoru op. Straussa „Dokola Miłoci”. — W roli głównej Z. Lubiczówna na czele zespołu.

— Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni”. — Jutro na przedstawieniu po południowym po cenach propagandowych ujrzymy czarującą op. Straussa „Dokola Miłoci”.

— „Przygoda w Grand Hotelu”. Ostatnia nowość z dziedziny komedii muzycznej, słynny utwór P. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu” osnuty na tle sztuki Saveira, będzie najbliższą premierą Teatru Maz. „Lutnia”.

# Katastrofa lotnicza

11 bm. około godz. 14.30, pilot przysposobienia wojskowego 24-letni Aleksander Ritter podczas lotu treningowego na awionetce Aero klubu Wileńskiego RWD—8 nad Porubankiem, z powodu niskiego pułapu wzbil się nieopatrznie w chmury, w tym stracił panowanie i wpadł w korkociąg. Maszyna została doszczętnie rozbita, pilot zaś doznał lekkich obrażeń i leczy się w domu.

# Ujawnienie cen w sklepach

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodz., co pociąga za sobą wzmocniony ruch w sklepach, Starostwo Grodzkie poleciło organom policyjnym zwracać baczną uwagę na wszystkie sklepy. Winny być ujawniane ceny na

# Wiadomości radiowe

## WYCIECZKA RADIOSŁUCHACZY „Książka”.

Oto hasło pod którym Rozgłośnia Wileńska organizuje swą kolejną wycieczkę dnia 13 bm. Wycieczka ta odbiega od stosowanego dotąd szablonu, gdyż uczestnicy dla uzyskania pewnej ilości wrażeń zwiedzą nie jeden jak dotychczas lecz 4-ry następujące ciekawe objekty: drukarnię, dla zapoznania się ze sposobami powstania książki, księgarnię — celem zgłębienia zagadnienia sprzedaży i bibliotek, która rozważuje kwestię zasad i techniki pracy nowoczesnego bibliotekarza. Obiektem 4-tym będzie Skargowska wystawa książki. Niestety w tej ciekawej i niecodziennej wycieczce może wziąć udział ograniczona ilość osób, b. najwięcej 200-cie radiosłuchaczy. Zbiórka jak zwykle przy wieży św. Jana o godz. 11.15. Udział i zwiedzanie bezpłatnie

## 350 ROCZNICA STEFANA BATOREGO w Radio.

W dniu 12 bm. Polskie Radio nada przez Wilno specjalną audycję dla uczczenia 350-jej rocznicy śmierci króla Stefana Batorego. Na audycję tę złożony się transmisja pięknej uroczystości, która odbędzie się w Grodnie na Starym Zamku Królewskim oraz odczyt o Stefanie Batorem, który wygłosi znakomity historyk Artur Słowiński. Audycja rozpocznie się o godz. 16.15. Reportaż z Grodna przeprowadzi prof. H. Mościcki.

## KONCERTY SOLISTÓW W RADIO.

W sobotę dn. 12 bm. wystąpi przed mikrofonem kilku wybitnych artystów: wieczorem o godz. 21.00 odbędzie się recital skrzypcowy artysty niemieckiego Siegfrieda Borriesa, który zaproszony został przez Polskie Radio na podstawie umowy o wzajemnej wymianie artystycznej obu krajów. Niemiecki gość wykona wirtuozowskie, efektowne utwory Paganiniego, Wieniawskiego, Sarasatego itd. Po południu tegoż dnia o godz. 17.00 wystąpi śpiewaczka Helena Wertheim, która odśpiewa piękne pieśni Schumanna, R. Straussa i Brahmsa, oraz pianista Artur Hermalin, w programie złożonym z równie pięknych utworów Liszta, Chopina i Debussyego.

Za wszelkie przekroczenia w tym kierunku wymierzane będą surowe kary.

